

PIELGRZYMKI • ŚWIERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA



# GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 24 listopada 2022 r. • ROK XXXIII • NR 11 (1055)  
CENA 2,10 zł (5% VAT) • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

[www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl)



9 771232 259221

## Przepis na hit: wulkaniczny geopark plus marka UNESCO

UNESCO to dla Krainy Wygasłych Wulkanów gra absolutnie w innej, wyższej lidze. Logo tej organizacji jest rozpoznawalne na całym świecie i z doświadczenia wiem, że przyciąga tłumy turystów – przekonywał na zamku Grodziec ks. Tomasz Stawiak z Kościoła Pokoju w Jaworze, obiektu, który na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO znajduje się już od 2001 r. Nasz geopark podpisał z nim porozumienie o współpracy, które ma pomóc w walce o włączenie do Światowej Sieci Geoparków.

s. 4

## Miejska inwestycja na plus,



## ale nie chcą jednego kierunku

s. 3

## Taksówkarz udaremnił kradzież pieniędzy

Kilka dni temu 83-letnia złotoryjanka otrzymała telefon od oszustów. Po wysłuchaniu zmyślonej historii o wypadku syna zgodnie z poleceniami rozmówcy spakowała kilkadziesiąt tysięcy złotych i przekazała je taksówkarzowi.

s. 6

## Po remoncie

Możemy na razie zapomnieć o nowej jezdni na ul. Hożej. Urzędnicy miejscy otworzyli oferty przetargowe od firm budowlanych. I przerazili się koszmarną drożyzną. – Nie stać nas, ceny są abstrakcyjne – kwituje burmistrz Robert Pawłowski.

s. 5

## Borgers upada w Niemczech.

## W Złotoryi zatrudnia nowych pracowników

s. 7

# Kolejek po „czarne złoto” w promocji nie ma

Zainteresowanie tanim węglem jest mniejsze niż zakładał Urząd Miejski w Złotoryi. Jak dotąd znaleźli się chętni na 60 proc. tego, co zabezpieczyło u importerów miasto. Wnioski cały czas spływają.

Ratusz zgłosił wstępnie zapotrzebowanie na 500 t węgla kamiennego w preferencyjnej cenie, który mają dostarczyć polskim gminom spółki skarbu państwa. Skąd pochodzi opał, który będzie kosztował 2 tys. zł za tonę? Jakiej jest jakości? – Nie posiadamy takich informacji, na chwilę obecną nikt nie potrafi nam odpowiedzieć na te pytania – szczerze przyznaje Grzegorz Nowodyła, naczelnik Wydziału Gospodarki Odpadami w UM, który zajmuje się rozprawdaniem wśród złotoryjan węgla. – Mamy tylko zapewnienie, że będzie to dobry węgiel.

Czy niepewność dotycząca tego, jak będzie się palił, ma wpływ na stosunkowo słabe zainteresowanie zakupem węgla? Trudno to jednoznacznie stwierdzić. Faktem jest natomiast, że w ciągu pierwszych 10 dni od uruchomienia sprzedaży do złotoryjskiego magistratu trafiło 135 wniosków od złotoryjan chcących nabyć tańszy opał. To stan na wtorek 22 listopada. Jest w nich zapotrzebowanie na 174 t węgla kamiennego jeszcze w tym roku i na 122 t po 1 stycznia 2023 r.

Wnioski cały czas można składać. Urząd przyjmuje je od poniedziałku do piątku w godzinach pracy (poniedziałek, środa i czwartek od 7:30 do 15:30, wtorek od 7:30 do 16:30, piątek 7:30-14:30). Liczący 3 strony formularz, który należy wypełnić, znajduje się na stronie internetowej miasta.

– Najlepiej składać wnioski od razu u nas, z pominięciem biura obsługi interesanta. To przyspieszy procedurę, ponieważ pracownicy naszego wydziału będą w stanie od razu zweryfikować wniosek na podstawie listy osób, którym przysługuje dodatek węglowy – tłumaczy Małgorzata Gołębiowska z WGO.

Jak wygląda krok po kroku procedura zakupu? Jeśli pracownicy WGO potwierdzą, że wnioskodawca ma prawo do preferencyjnego zakupu opału, wskażą mu numer rachunku bankowego, na który ma wpłacić określoną kwotę (jej wysokość będzie oczywiście uzależniona od konkretnej ilości węgla, którą zamierza kupić). Gdy przelew

trafi na konto, wnioskodawca będzie musiał jeszcze raz pofatygować się do urzędu, gdzie otrzyma: fakturę, druk „wz” oznaczający wydanie towaru z magazynu oraz wypełnione przez urzędników oświadczenie o wydaniu paliwa stałego. Z tymi trzema dokumentami uda się na jeden z trzech wskazanych przez urzędników składów opałowych (sam będzie mógł wybrać, na który). Tam odbierze węgiel, za który zapłacił, zostawiając u pracownika składu druk „wz” i oświadczenie.

Skomplikowane? Magistrat zapewnia, że tak to tylko wygląda, a cała procedura złożenia i realizacji wniosku powinna przebiec szybko i sprawnie.

Przypomnijmy jednak, że węgiel w preferencyjnej cenie mogą nabyć tylko te osoby, którym Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi wypłacił już dodatek węglowy lub które otrzymały informację z MOPS-u, że ich wniosek został pozytywnie rozpatrzony.

Dodajmy, że skład dostarczy węgiel gratisowo pod adres mieszczący się na terenie miasta, ale tylko wtedy, gdy klient zakupi co najmniej pół tony opału. W przypadku mniejszych ilości to na mieszkańcach będzie spoczywać koszt transportu.

Na koniec bardzo ważna uwaga, o której lepiej pamiętać. Otóż ustawa węglowa przewiduje, że wniosek na zakup węgla po preferencyjnej cenie można złożyć co najwyżej dwa razy: pierwszy raz do 31 grudnia 2022 r., a drugi po 1 stycznia 2023 r. I za pierwszym, i za drugim razem można nabyć maksymalnie 1,5 t węgla (razem 3 t). Mieszkaniec ma oczywiście prawo do zakupu mniejszej ilości paliwa niż 1,5 t, np. 500 kg, ale w takim wypadku nie będzie miał możliwości złożenia kolejnego wniosku na „pozostałą” część węgla z tego okresu, czyli dokupienia tony opału. Jeśli więc ktoś miał w planach zaopatrzyć się najpierw w kilkudziesięciokilogramowy worek, by zweryfikować jakość węgla i ewentualnie dokupić po kilku dniach resztę, musi zweryfikować swoje plany, bo takiej możliwości nie daje rozporządzenie do ustawy węglowej.

(as)

# Dodatek węglowy dla większej liczby mieszkańców

Dobra wiadomość dla tych, którym przez problemy z wpisem pieca do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynku przeszła koło nosa wypłata dodatku węglowego. Nowe przepisy dają im drugą szansę. Wprowadzają także możliwość przyznania kilku dodatków węglowych na jeden adres – o ile funkcjonują pod nim faktycznie odrębne lokale. Wnioskodawcy mogą się jednak spodziewać, że do ich drzwi zapuka pracownik socjalny na wywiad.

Na początku listopada weszła w życie jeszcze jedna nowelizacja ustawy o dodatku węglowym, która po raz kolejny zmienia zasady jego przyznawania. Chodzi o gospodarstwa domowe z jednym adresem. Nowe przepisy mówią o tym, że gdy pod tym samym adresem zamieszkuje więcej niż jedno gospodarstwo domowe i do 30 listopada tego roku nie jest możliwe ustalenie dla nich odrębnego adresu, burmistrz przyznaje dodatek węglowy w drodze decyzji administracyjnej. Ale tylko wtedy, jeżeli MOPS w wyniku wywiadu środowiskowego ustalił zamieszkiwanie pod tym samym adresem w odrębnych lokalach kilku gospodarstw domowych. Gospodarstwa te nie muszą wykorzystywać oddzielnego źródła ogrzewania – mogą piec współdzielić.

– To muszą być faktycznie samodzielnie funkcjonujące lokale, z osobnym wejściem oraz własną kuchnią i łazienką, dlatego pracownik socjalny będzie sprawdzał m.in. skład osobowy gospodarstwa, odrębność lokalu i rodzaj źródła ciepła – podkreśla Iwona Pawlus, dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Złotoryi. – Z takimi sytuacjami mamy najczęściej do czynienia w domach jednorodzinnych, gdy np. rodzice mieszkają na

dole, a dzieci na górze w tym samym budynku, ale mają oddzielne wejścia i żyją osobno. W takim wypadku na każdy lokal będzie przysługiwał jeden dodatek węglowy.

MOPS szacował w połowie listopada, że z 300 wniosków o wypłatę świadczenia, które jeszcze nie zostały rozpatrzone, ok. 100 będzie wymagało przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, sprawdzenia odrębności lokali i źródła ciepła. Z każdego takiego wywiadu zostanie sporządzona notatka służbowa.

Burmistrz miasta może też przyznać dodatek węglowy z urzędu, gdy posiada informacje, że osoba, która nie złożyła wniosku o wypłatę tej pomocy finansowej, spełnia warunki jej przyznania. MOPS w takiej sytuacji przeprowadzi wywiad środowiskowy w celu ustalenia prawa do dodatku.

– Nie mamy w tej chwili informacji o takich osobach, ale być może złotoryjanie słyszeli o kimś, np. starszym i schorowanym, kto może nie być w stanie samodzielnie złożyć wniosku czy przygotować deklaracji do CEEB-u. W takiej sytuacji prosimy o kontakt z nami – dodaje pani dyrektor.

Ostatnia nowelizacja wprowadza jeszcze jedną bardzo istotną zmianę. Otóż dotąd przy staraniach o

dodatek węglowy dyskwalifikowani byli wszyscy ci mieszkańcy, którzy do 11 sierpnia tego roku nie zdążyli zgłosić swojego pieca do CEEB-u (albo sądzili błędnie, że taką deklarację mają już złożoną i nie muszą nic robić). To była data, od której zależała wypłata 3 tys. zł. Również wszystkie zmiany wprowadzone w ewidencji po 11 sierpnia uniemożliwiały przyznanie świadczenia. Teraz jednak prawo do dodatku węglowego zyskały również te osoby, które zgłosiły swój piec do CEEB-u już po 11 sierpnia. Muszą jedynie ponownie złożyć wniosek w MOPS-ie i czekać na wywiad środowiskowy.

– W takich sytuacjach wnioski można przynieść do naszej placówki do 30 listopada w każdy dzień roboczy w godzinach urzędowania – dodaje szefowa MOPS-u.

Przypomnijmy: dodatek węglowy przysługuje gospodarstwu domowemu, w którym główne źródło ogrzewania zasilane jest węglem kamiennym, brykietem lub peletem zawierającym co najmniej 85 proc. węgla kamiennego. Chodzi kotły na paliwo stałe, kominki, kozy (piece wolnostojące), ogrzewacze powietrza, trzony kuchenne, piecokuchnie, kuchnie węglowe lub piece kaflowe na paliwo stałe.

(as)

# MOPS: Mało chętnych po pieniądze na opał

Od 500 do 3 tysięcy złotych mogą otrzymać złotoryjanie ogrzewający dom drewnem, gazem skroplonym lub olejem opałowym. Po ostatnich zmianach przepisów o dodatek dla gospodarstw domowych jest łatwiej niż wcześniej. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Złotoryi czeka na wnioski. Mieszkańcy po pieniądze się jednak nie zgłaszają.

Nowe zasady przyznawania dodatku węglowego, dotyczące gospodarstw domowych z jednym adresem oraz wpisu pieca do CEEB po 11 sierpnia (opisujemy je w tekście powyżej), mają zastosowanie również do innego „dodatku opałowego” – dla gospodarstw domowych. To świadczenie jednorazowe przeznaczone dla osób niepalących w swoich domach węglem. Wynosi od 500 do 3 tys. zł. Na najwyższą kwotę mogą liczyć ci, dla których głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, kominek, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia albo piec kaflowy zasilany peletem drzewnym lub innym ro-

dzajem biomasy – z wyłączeniem drewna kawałkowego. Jeśli ktoś ogrzewa się tym ostatnim rodzajem paliwa, otrzyma już tylko 1 tys. zł. Z kolei właścicielom kotłów olejowych przysługuje dodatek w kwocie 2 tys. zł. Najmniej dostaną gospodarstwa ogrzewające się kotłami gazowymi zasilanymi skroplonym gazem LPG – jedynie 500 zł.

MOPS szacuje, że uprawnienia do dodatku, który powinien rekompensować wyższe ceny paliw, ma w Złotoryi około pół tysiąca gospodarstw domowych. Większość z nich jednak dotąd nie złożyła wniosków o wypłatę świadczenia. – Zainteresowanie pieniędzmi jest słabe.

Mamy zarejestrowane tylko 104 wnioski – mówiła nam w wtorek 15 listopada Iwona Pawlus, dyrektorka MOPS-u, która nie ukrywa zdziwienia tą sytuacją. – Zarządcy mieszkaniowi dopełnili formalności, dostarczyli do nas wszystkie niezbędne dokumenty. To na mieszkańcach jednak spoczywa złożenie wniosku, bez tego świadczenie nie zostanie wypłacone – dodaje.

Przypomnijmy, że wnioski o dodatek dla gospodarstw domowych, podobnie jak w przypadku dodatku węglowego, należy składać do 30 listopada w godzinach pracy MOPS-u.

(as)

# Miejska inwestycja na plus, ale nie chcą jednego kierunku

Maciej Jagielski, szef firmy remontującej ul. Kościuszki, stanął oko w oko z mieszkańcami Złotoryi, którzy przyszli ocenić efekt końcowy robót. I choć przedsiębiorca podkreślał, że podczas przebudowy był związany projektem, musiał się trochę od ludzi nasłuchać. Odbiór społeczny inwestycji, wbrew obawom, nie przekształcił się jednak w uliczną awanturę. Urzędnikom ratusza na tyle się spodobał, że chcą podobne spotkania organizować częściej.

Przebudowa Kościuszki napisała sporo krwi kierowcom. Była przez mieszkańców długo wyczekiwana, ale nie przebiegała tak jak zakładano. Trwała – a w zasadzie nadal trwa, bo prowadzone są jeszcze ostatnie prace – o 3 miesiące dłużej niż przewidywał harmonogram (choć raczej trudno za to winić magistrat czy wykonawcę). Na dodatek zbiegła się w czasie z przebudową innego niewralgicznego skrzyżowania – ul. Cmentarnej i pl. Matejki. Miasto musiało prowadzić obie inwestycje jednocześnie, żeby nie stracić dofinansowania z rządowych funduszy. Efektem był jednak częściowy paraliż drogowy w Złotoryi. Mieszkańcy nie kryli frustracji korkami w godzinach

ratusz urządził w czwartek 3 listopada coś w rodzaju „zbiorowej terapii” po traumie tegorocznych remontów drogowych. Zaprosił mieszkańców na tzw. odbiór społeczny inwestycji – pierwszy taki w historii miasta (ale prawdopodobnie nie ostatni, o czym za chwilę). Na spotkanie z urzędnikami i wykonawcą przyszło ok. 20 osób. – Jeśli macie państwo jakieś uwagi do tej inwestycji, chcielibyście, żeby coś jeszcze poprawić, to teraz jest ten moment – zachęcał burmistrz Robert Pawłowski.

Odbiór zaczął się z „grubej rury”. – Miło byłoby nam więcej nie gościć takiego wykonawcy w Złotoryi. Ile miał trwać ten remont?! – z irytacją i podniesionym głosem mówił jeden z mieszkańców, na-

miasto pod murem. – Staraliśmy się tak zrobić tę inwestycję, by do niej nie wracać. W latach 90. najpierw tu położono asfalt, a później ten asfalt ryto, żeby wymieniać instalacje. Nie chcieliśmy, żeby to się powtórzyło – mówił.

Poziom emocji opadał wraz z ulicą i im niżej mieszkańcy schodzili, tym było bardziej konstruktywnie. Na odbiorze pojawiła się m.in. spora grupa złotoryjan z dolnej części Szpitalnej, których zaskoczyła decyzja o przekształceniu uliczki w drogę jednokierunkową. Chcieliby, żeby ratusz wrócił do poprzedniego rozwiązania, bo obecne utrudnia im życie. – Cieszyliśmy się, że będziemy mogli w końcu dojechać do domu nowym kawałkiem drogi, a tym-

czasem musimy jeździć naokoło przez Górnica i po nierównej kostce brukowej, na której można urwać miskę olejową – podkreślali. Burmistrz argumentował, że ulica stała się po wybudowaniu ronda jednokierunkowa, bo jest dość wąska. – Zawsze taka była, ale jakoś dawaliśmy sobie radę i się mijaliśmy – odpowiadali mieszkańcy. – Przeanalizujemy jeszcze raz organizację ruchu – zapewnił Pawłowski po kilkuminutowej dyskusji.

Pojawili się również działkowcy, którzy mają obawy, że woda deszczowa spływająca z chodnika (mowa o kilku metrach kw.) będzie im wpływała przez wjazd do ogrodów. Jagielski zapewnił ich, że prace w tym miejscu nie są jeszcze skończone. Przychylił się też do prośby mieszkańców z kamienicy nr 15 przy ul. Kościuszki, by wybrukować wąski pasek ziemi pomiędzy chodnikiem a posesją. Obiecał też naprawić uszkodzone podczas prac przeszło ogrodzenia przy budynku nr 9. Zapowiedział poza tym, że przy zjeździe dla wózków do Stokrotki ustawiona będzie barierka z poręczą.

Czwartkowy odbiór przyniósł też dobrą wiadomość dla pań. Otóż nie będą musiały wy-

ginać obcasów na grubej kostce granitowej w dolnej części Kościuszki (pomiędzy schodami na Pochylej i ul. Kolejową – na zdjęciu po prawej). Okazuje się, że w ogóle nie powinny tędy chodzić, bo pas bruku to nie chodnik, tylko utwardzone pobocze. – Ze względu na wąski pas drogowy mieliśmy tu za mało miejsca na wybudowanie normatywnego, czyli 2-metrowej szerokości chodnika. Wygodny chodnik jest po drugiej stronie jezdni, wystarczy skorzystać z przejść – tłumaczył Jacek Janiak z UM.

Żadnych uwag nie było co do szerokości jezdni (urzędnicy zapewniają, że generalnie jest taka sama jak była) ani latarni stojących zbyt blisko siebie, czyli elementów, które były tematem gorącej dyskusji w sieci. Wróciła natomiast sprawa za wysokich, zdaniem jednego z mieszkańców, krawężników przy wyniesionych przejściach dla pieszych. – Przez te uskoki wózkami nie będzie można na chodnik wjechać – irytował się. – Są zrobione zgodnie z przepisami budowlanymi – zapewniał jednak wykonawca.

Generalnie jednak wydaje się, że choć z drobnymi uwagami, to inwestycję mieszkańcy odebrali pozytywnie. Droga jest równa i stała się dużo bezpieczniejsza. – Jest na plus. Hopy na przejściach są idealne, można po nich spokojnie przejechać autem z niskim podwoziem, a jednocześnie wymuszają ograniczenie

prędkości. Bezpieczniej się teraz przechodzi na drugą stronę jezdni – zauważyli uczestnicy wczorajszego spotkania.

A wykonawca odetchnął z ulgą. – Uff... Spodziewałem się większego „koncertu życzeń”. Było jednak nie najgorzej, ogólnie raczej pozytywnie – powiedział nam po odbiorze społecznym Jagielski, który pierwszy raz brał udział w tego rodzaju spotkaniu. Czy po takim doświadczeniu będzie unikał kolejnych inwestycji w naszym mieście? Raczej nie.



szczytu i wylewali ją na forach internetowych. Punktuując przy okazji każde niedociągnięcie na placu budowy.

Chcąc nieco zatrzc to niekorzystne wrażenie, złotoryjski

wiążąc do opóźnień. Burmistrz jednak cierpliwie po raz kolejny wytłumaczył, że cały plan zawaliła gazownia, która w ostatniej chwili zdecydowała się na modernizację swojej sieci, stawiając

## UWAGA OSOBY UMIESZCZONE NA LIŚCIE OCZEKUJĄCYCH NA PRZYDZIAŁ LOKALI MIESZKALNYCH DO REMONTU

Urząd Miejski w Złotoryi informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi (parter, przy pok. nr 1), na tablicy ogłoszeń Zarządcy mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Złotoryja tj. w Rejonowym Przedsiębiorstwie Komunalnym sp. z o.o. w Złotoryi (budynek przy ul. Kolejowej 1) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej umieszczona została oferta lokali do remontu we własnym zakresie i na koszt przyszłego najemcy.

Zainteresowane osoby, umieszczone na liście osób oczekujących na przydział lokali do remontu, mogą złożyć ofertę remontu na jeden wybrany lokal. Ostateczny termin składania ofert upływa dnia 8.12.2022 r. Oferty składane po terminie nie będą rozpatrywane.

Oferty należy składać w Biurze Obsługi Interesantów w pokoju nr 1 (parter) w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1. Wszelkie informacje dotyczące lokali do remontu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi (parter, pok. nr 7) oraz w RPK sp. z o.o. w Złotoryi, ul. Kolejowa 1.



# Przepis na hit: wulkaniczny geopark plus marka UNESCO

UNESCO to dla Krainy Wygasłych Wulkanów gra absolutnie w innej, wyższej lidze. Logo tej organizacji jest rozpoznawalne na całym świecie i z doświadczenia wiem, że przyciąga tłumy turystów – przekonywał na zamku Grodziec ks. Tomasz Stawiak z Kościoła Pokoju w Jaworze, obiektu, który na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO znajduje się już od 2001 r. Nasz geopark podpisał z nim porozumienie o współpracy, które ma pomóc w walce o włączenie do Światowej Sieci Geoparków.

Na Grodźcu odbyło się spotkanie informacyjno-konsultacyjne pn. „Razem dla Geoparku Kraina Wygasłych Wulkanów”, które było zarazem pierwszym posiedzeniem Rady Programowej Geoparku. Wzięło w nim udział ok. 50 osób, w tym wójtowie 14 gmin tworzących KWW lub ich reprezentanci, zaproszeni też zostali przedstawiciele organizacji pozarządowych, nadleśnictw oraz przedsiębiorcy zajmujący się obsługą ruchu turystycznego na terenie Gór i Pogórza Kaczawskiego, w tym ci z Kaczawskiej Sieci Współpracy – platformy skupiającej 32 warsztaty artystyczne, geologiczne czy rzemieślnicze.

Powołanie Rady Programowej jest niezbędne, jeśli Kraina Wygasłych Wulkanów liczy na certyfikat UNESCO. Rada ma skupiać głosy wszystkich interesariuszy geoparku i funkcjonować w ramach Stowarzyszenia Kaczawskiego. Jej ewentualny skład budzi jednak od kilku miesięcy nieco kontrowersji. Na Grodźcu zostało konkretnie podane, jakie środowiska mogą liczyć na miejsce w Radzie Programowej. Składać się będzie z przedstawicieli samorządów (po jednym z każdej gminy), dwóch reprezentantów Rady Naukowej Geoparku, przedstawicieli nadleśnictw z obszaru KWW i Parku Krajobrazowego Chelmy, zasiądzie w niej również osoba ze Stowarzyszenia Kaczawskiego. Rada będzie współpracowała bezpośrednio z dyrektorem geoparku oraz koordynatorką prowadzącą biuro geoparku.

– Taka struktura organizacyjna będzie czytelna na forum międzynarodowym, została wypra-



cowana na podstawie rozmów z ewaluatorami z UNESCO, którzy zasugerowali nam pewne rzeczy – tłumaczyła Ewelina Rozpędowska, była prezeska Stowarzyszenia Kaczawskiego. – Układając wzajemne relacje organów w ten sposób, chcemy zapewnić czytelność naszych działań i większą efektywność w dążeniu do wspólnego celu, a także uniknąć konfliktów i nieporozumień – mówiła z kolei Agata Rudnicka, obecna szefowa stowarzyszenia.

Na spotkaniu omówione też zostały przez Julię Tarkowską zasady, jakimi podmioty działające na terenie geoparku powinny się kierować przy opracowywaniu materiałów promocyjnych. Chodzi o grafikę, w tym logo, która ma zapewnić wizualną spójność wszystkich ulotek, folderów reklamowych, plakatów, gadżetów itp.,

a co za tym idzie – lepszą identyfikację marki Kraina Wygasłych Wulkanów.

Ważnym punktem spotkania na zamku było podpisanie porozumienia o współpracy między Stowarzyszeniem Kaczawskim i jaworskim Kościołem Pokoju (na zdjęciu poniżej). To jedna z rekomendacji, które otrzymaliśmy po ubiegłorocznej wizycie przedstawicieli UNESCO (podobną umowę geopark musi jeszcze podpisać z Parkiem Krajobrazowym Chelmy, czyli instytucją zajmującą się w zorganizowany sposób ochroną przyrody). Przy tej okazji ks. Tomasz Stawiak opowiedział samorządowcom, społecznikom, lokalnym liderom i przedsiębiorcom, co daje marka UNESCO.

– Pieniądzy nie daje. Ale generalnie więcej daje niż nie daje – uśmiechnął się, dodając zaraz z entuzjazmem: – To gra w absolutnie innej, wyższej lidze. UNESCO to marka bezsprzeczna i bezdyskusyjna – podkreślał proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Jaworze. – Japończycy, którzy mają kilka dni urlopu w ciągu roku, wyjeżdżają z kraju zwiedzać tylko obiekty UNESCO, przed pandemią mieliśmy ich zresztą w Kościele Pokoju bardzo wielu. Gdy poróżuję po Europie i opowiadam czasem o Dolnym Śląsku, o Jaworze, o Kościele Pokoju, zazwyczaj nikt nie wie, o czym mówię. Dopiero gdy wspominam o wpisie obiektu na listę UNE-

SCO, ludzie się ożywiają, robią duże oczy i pytają, gdzie to jest – tłumaczył duchowny.

Ks. Stawiak zwrócił też uwagę, że certyfikat UNESCO wiąże się z realnym wsparciem przy różnych konkursach dotacyjnych. – Daje dużą przewagę punktową już na starcie, za samą markę tylko – stwierdził. Dał też radę: by stworzyć w geoparku cykl wydarzeń artystycznych z Krainą Wygasłych Wulkanów w nazwie, np. koncertów, które będą mogły się odbywać w każdej gminie i stanowić dla nich wspólny mianownik.

– Mamy fantastyczny produkt, a kiedy dojdzie do niego jeszcze marka, to może być hit. Coraz więcej jest osób szukających alternatywnych miejsc na wczasy. Na terenie geoparku są atrakcje, które są w stanie zapełnić 14 dni. Od Rui do Wojcieszowa każdy może znaleźć coś dla siebie. Geopark to także nieprzebrana skarbnica tras rowerowych. Trzeba teraz to wszystko tylko pozbierać, stworzyć odpowiednią mapę z drogami nadającymi się na rowery, z parkingami, z zaznaczonymi miejscami, gdzie i co można kupić, gdzie zjeść, ile to wszystko kosztuje itd. – wyjaśniał duchowny.

O sposobach na aktywizację geoturystyczną mówił także prof. Piotr Migoń z Rady Naukowej Geoparku. Zaproponował, by każda z gmin KWW stworzyła na swoim terenie trasę turystyczną

spinającą jej największe atrakcje. – Chodzi o produkt lokalny, który można byłoby sprzedać jako kilkugodzinną wycieczkę. Wszędzie się coś takiego znajdzie, mogą zresztą parę pomysłów podrzucić – tłumaczył naukowiec.

Przypomnijmy, że wdrażanie rekomendacji UNESCO koordynuje Katarzyna Sielicka, którą zatrudnił Urząd Miejski w Złotoryi. Na Grodźcu przedstawiła plan działań, jakie zamierza podjąć w najbliższych miesią-

cach. Chodzi m.in. o opracowanie strategii marketingowej geoparku, która będzie się opierała również na działaniach w ramach dużych imprez o zasięgu ponadregionalnym, takich chociażby jak Castle Party w Bolkowie. Pomóc w tym mają spotkania konsultacyjne w gminach, gdzie koordynatorka zbiera informacje, co każda z nich chce promować w ramach geoparku. Sielicka chce też rozmawiać z samorządowcami o turystycznych znakach drogowych oraz wypracować i udostępnić narzędzia do pomiaru ruchu turystycznego.

– Planujemy również realizację filmu promocyjnego o Krainie Wygasłych Wulkanów, który mógłby być wyświetlany w pociągach Kolei Dolnośląskich czy na dużych dworcach kolejowych – zdradziła.

Trwają też przygotowania do stworzenia aplikacji na smartfony, po polsku i angielsku, która ułatwi zwiedzanie naszego geoparku. Bezwzględnie trzeba też wdrożyć rekomendacje mówiące o opracowaniu anglojęzycznych materiałów promocyjnych (przetłumaczyć należy m.in. stronę internetową [gorykaczawskie.pl](http://gorykaczawskie.pl)) oraz oznaczeniu w terenie specjalnymi tablicami granic geoparku.

Dodajmy na koniec, że finałem spotkania było zwiedzanie zamku z kasztelanem Grodźca, Mariuszem Gerberą.



# I po remoncie

Możemy na razie zapomnieć o nowej jezdni na ul. Hożej. Urzędnicy miejscy otworzyli oferty przetargowe od firm budowlanych. I przerazili się koszmarną drożyzną. – Nie stać nas, ceny są abstrakcyjne – kwituje burmistrz Robert Pawłowski.

W wrześniu tego roku Złotoryja otrzymała 70-proc. dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę ulicy prowadzącej do szpitala. Stało się to dość niespodziewanie, bo nasz projekt trafił wcześniej na listę rezerwową. Składając wniosek o wsparcie finansowe, miasto oszacowało koszt inwestycji na niespełna 2 mln zł, zgodnie z ówczesnymi realiami rynkowymi. Ale to było latem ubiegłego roku, a więc jeszcze przed eksplozją inflacji. Dziś ta kwota jest zupełnie nierealna, o czym boleśnie przekonał się właśnie złotoryjski magistrat. W przetargu na przebudowę Hożej wystartowały cztery firmy. Najtańsza z nich, PTB, zaoferowała, że inwestycję na jednej z najważniejszych dróg w mieście zrealizuje za ponad 4,8 mln zł. Ale była też oferta, która sięgnęła 7,8 mln zł.

– Liczyliśmy się oczywiście z tym, że cena w przetargu będzie wyższa niż nasza kalkulacja z zeszłego roku, jednak kwota oscylująca wokół 5 mln zł przekracza nasze możliwości finansowe. Musielibyśmy dołożyć z własnych środków 3,5 mln zł, a takich pieniędzy nie ma w budżecie miasta – rozkłada ręce burmistrz.

Z dofinansowania od wojewody w wysokości 1,4 mln zł miasto najprawdopodobniej zrezygnuje. – Do 15 grudnia mamy czas na podpisanie umowy z wykonawcą inwestycji, nie zdążymy więc z przeprowadzeniem kolejnego postępowania przetargowego – dodaje Pawłowski. Powtórka i tak pewnie zresztą nie przyniosłaby przełomu, bo trudno się spodzie-

wać, aby przy obecnej sytuacji na rynku budowlanym któraś z firm zeszła do poziomu akceptowalnego przez ratusz.

– Nie rezygnujemy jednak całym z tej inwestycji. Będziemy dalej szukać źródła jej finansowania i spróbujemy ją zrealizować w nadchodzących latach. Staniemy na pewno do kolejnego rozdania środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, już z nową wyceną – zapowiada burmistrz Złotoryi.

Przebudowa Hożej wiązałyby się z wieloma korzyściami dla mieszkańców miasta. Po pierwsze, zyskaliby kierowcy, bo zamiast spękanej nawierzchni drogi z zapadającymi się studzienkami kanalizacyjnymi pojawiłby się równy asfalt. Po drugie, bezpieczniej czuliby się piesi, gdyż doświetlono by i oznakowano aktywnymi znakami wszystkie przejścia przez jezdnię, a jedno zostałyby nawet wyposażone w detektor prędkości z sygnalizacją świetlną. Po trzecie, piesi otrzymaliby do dyspozycji także nowy chodnik po zachodniej stronie ulicy. Po czwarte, inwestycja przyniosłaby przebudowę kanalizacji deszczowej, która zapobiegłaby zalewaniu okolicznych posesji podczas ulew. I po piąte wreszcie – przy okazji budowy nowej nawierzchni RPK przeprowadziłoby modernizację magistrali wodnej biegnącej pod Hożą, co w dużym stopniu ograniczyłoby awaryjność sieci wodociągowej.

Na wspomniane korzyści przyjdzie nam jednak jeszcze poczekać.

(as)

# Spółka w „akcji PSZOK”

Będzie kosztował ponad 10 mln zł, a wybuduje go Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne. Prace przy Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych już się zaczęły. Ma to być nowoczesny obiekt z ekologicznymi rozwiązaniami, który śmieci będzie nie tylko gromadził, ale też uczył, jak je segregować czy ponownie wykorzystać.

W czwartek 20 października miasto podpisało umowę z RPK na budowę PSZOK-u (na zdjęciu na dole), a w piątek tydzień później przekazało spółce komunalnej teren o pow. 1,2 ha przy pl. Sprzymierzeńców, na którym ma stanąć obiekt. Roboty ziemne ruszyły w listopadzie. W najbliższym czasie przedsiębiorstwo ma też zlecić zaprojektowanie i dostawę systemu indywidualnej segregacji odpadów dla zabudowy wielorodzinnej, który będzie wdrożony pod koniec budowy PSZOK-u.

Zlecenie robót RPK to dla Urzędu Miejskiego w Złotoryi wyjście awaryjne. W dwóch przetargach ogłoszonych wiosną i latem tego roku nie udało się znaleźć firmy budowlanej, która byłaby w zasięgu finansowym miasta. Na wybudowanie PSZOK-u ratusz mógł przeznaczyć 9,9 mln zł, tymczasem w pierwszym postępowaniu pojawiły się tylko dwie oferty: jedna za 13,3 mln zł, druga za 17,8 mln. Choć w kolejnym przetargu, ogłoszonym nieco ponad miesiąc później, chętnych do postawienia obiektu było już czterech, ceny poszły niestety mocno w górę – najtańsza propozycja opiewała na 17,6 mln zł.

Dlatego magistrat zdecydował się na tzw. zamówienie in-house, co oznacza, że wykona je we własnym zakresie, korzystając z usług miejskiej spółki. Pozwalają na to przepisy o zamówieniach publicznych. Negocjacje z RPK trwały wiele tygodni, ostatecznie stanęło na tym, że przedsiębiorstwo postawi PSZOK za blisko 10,2 mln zł. Zrealizuje więc inwestycję przede wszystkim

zadaniami. Wierzę, że tak będzie również w przypadku PSZOK-a – zaznacza burmistrz Robert Pawłowski.

Przypomnijmy: w PSZOK-u gromadzone będą odpady komunalne selektywnie zbiera-



kim dużo taniej. To rozwiązanie sprawdziło się już ostatnio choćby przy modernizacji zalewu, gdzie oferty z firm zewnętrznych również przerastały możliwości finansowe miasta, a czasu na realizację zadania było bardzo niewiele.

– Przy modernizacji zastawki w zalewie i budowy płuczni RPK udowodniło, że potrafi sobie radzić z trudnymi i ambitnymi

ne, z wyłączeniem zmieszanych oraz zawierających azbest. Punkt zbiórki będzie realizował odbiór surowców wtórnych w opisanych kontenerach umieszczonych pod wiatami, w zadaszonych boksach, na regałach oraz w specjalistycznych pojemnikach w magazynach. Obiekt będzie się składał m.in. z dwóch budynków kontenerowych (biurowego i konferencyjnego), a także zadaszonej rampy rozładunkowej i dwóch hal typu namiotowego przeznaczonych na magazyn i na odpady do ponownego użycia. Przy ich budowie mają być zastosowane ekologiczne rozwiązania, np. zasilanie w energię elektryczną z paneli fotowoltaicznych.

PSZOK będzie jednak pełnił funkcję nie tylko gospodarczą, ale również edukacyjną. Powstanie tutaj ścieżka dydaktyczna z altaną do prowadzenia zajęć dla dzieci oraz placem zabaw.

W ramach zlecenia RPK zagospodaruje również tereny zielone na terenie PSZOK-u oraz stworzy drogę dojazdową. Dostarczy też i zamontuje na osiedlu Hoża-Słowackiego pojemniki do gromadzenia odpadów, na których będzie bazował system indywidualnej segregacji. Ma być on gwarantem przestrzegania przepisów o selektywnej zbiórce, zapobiegnie także podrzucaniu odpadów wielkogabarytowych do boksów śmietnikowych, które będą monitorowane.

Spółka miejska ma na realizację zadania 14 miesięcy.

Budowa PSZOK-u jest finansowana głównie ze środków rządowego funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, z którego miasto otrzymało 9,4 mln zł.

(as)

(as)

# Nowa tematy dla przedsiębiorców

W ratuszu odbyło się pierwsze po pandemii spotkanie dla złotoryjskich przedsiębiorców pn. „Strefa dla biznesu”. Dotyczyło m.in. ulg podatkowych, specjaliści z Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej analizowali także możliwości inwestycyjne dla lokalnych biznesów. Wzięło w nim udział ok. 20 osób.

Format i cel spotkania nawiązywały do działań, jakie Urząd Miejski w Złotoryi kreował przed pandemią, tj. cyklu spotkań z przedsiębiorcami, podczas których poruszano prawne, ekonomiczne i inne aspekty działających firm – z zaznaczeniem, że braliśmy pod uwagę wszystkie firmy: od mikroprzedsiębiorstw, przez sektor MSP, kończąc na dużych inwestorach strefowych – tłumaczy Katarzyna Iwińska z UM, jedna z organizatorek szkolenia.

Poprzednie spotkania koncentrowały się wokół aktualnych wtedy problemów, jak zatrudnienie cudzoziemców, odpowiedzialność podatnika w postępowaniach po-

datkowych, kontrolnych, kwestie ZUS dla osób, które osiągnęły wiek emerytalny, a nadal chcą pozostać aktywne zawodowo. Tym razem złotoryjskim firmom zaproponowano następujące tematy: „Jak uzyskać decyzję o wsparciu – decyzję zwalniającą z podatku dochodowego”, „Czy to dla mnie? Jak wygląda zwolnienie podatkowe w praktyce?”, „Instrumenty antyinflacyjne oraz inne formy wsparcia lokalnego biznesu w dobie kryzysu”, „Fundusze unijne w nowej perspektywie”, „Formy wsparcia dla pracodawcy”, „Wzrost stóp procentowych – zagrożenie czy szansa?”. Zagadnienia te omówili doradcy z LSSE, Partner BIG

TREE Consulting Grup, Agencji Rozwoju Przemysłu, Lokalnego Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich w Legnicy, Agencji Rozwoju Regionalnego ARLEG i PKO Bank Polski.

Dla tych przedsiębiorców, którzy nie byli na spotkaniu, a są zainteresowani wspomnianymi wyżej tematami, mamy dobrą wiadomość: UM posiada prezentacje tych zagadnień oraz dysponuje kontaktem do doradców. By je otrzymać, wystarczy wysłać informację na e-mail: [konsultacje@zlotoryja.pl](mailto:konsultacje@zlotoryja.pl).

„Strefa dla biznesu” została zorganizowana przez Departament Obsługi Przedsiębiorców LSSE we

współpracy ze złotoryjskim ratuszem. Kolejne tego typu spotkanie dla przedsiębiorców planowane jest na I kwartał 2023 r.

Dodajmy, że szkolenie stanowiło jeden z elementów polityki samorządu miejskiego wspierającej lokalny biznes. Niedawno burmistrz Robert Pawłowski powołał do życia nową inicjatywę: Progressus Rada Przedsiębiorczości Lokalnej. Specjaliści LSSE mają zagościć na jednym z nadchodzących spotkań Progressusa. Firmy zainteresowane udziałem w tym gremium konsultacyjnym mogą zgłaszać swój adres pod wyżej wskazanym adresem mailowym.

(as)

# Było dużo szczepień, jest nowoczesny sterylizator

Bez sprawnego autoklawu naszemu laboratorium groziłby paraliż – podkreślają pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Złotoryi. Stare urządzenie do sterylizacji było już mocno wysłużone i awaryjne. To nowe wraz z oprzyrządowaniem kosztowało ponad 100 tys. zł i jest kolejnym sprzętem zakupionym za pieniądze z nagrody, którą nasze miasto otrzymało dzięki temu, że mieszkańcy chętnie się szczepili przeciw koronawirusowi.

Burmistrz Robert Pawłowski oficjalnie przekazał złotoryjskiemu sanepidowi nowoczesne urządzenie zapewniające dobrą jakość i wiarygodność badań laboratoryjnych. To tzw. autoklaw, który służy do sterylizacji za pomocą odpowiedniego ciśnienia i temperatury sprzętu używanego w laboratorium, m.in. probówek, pipet, łyżek czy butelek do pobierania próbek wody. Wykorzystywany jest także do wyjaławiania tzw. pożywek, na których w trakcie badań wysiewa się materiał mikrobiologiczny.

Ewa Cwynar, dyrektorka PSSE, podkreśla, że autoklaw to serce laboratorium, bez którego trudno byłoby mówić o bezpieczeństwie sanitarnym mieszkańców miasta i powiatu. – Potrzebny jest nam do wszystkich badań bakteriologicznych – tłumaczy. Zaznacza jednocześnie, że poprzedni sterylizator parowy nadawał się już do wymiany, gdyż liczył sobie ok. 30 lat. – Był co prawda jeszcze sprawny, ale bardzo awaryjny. A gdy już przestawał pracować, coraz częściej brakowało odpowiednich części i fachowców, którzy mogliby się nim zająć. Ten nowy jest zaawansowany technologicznie, opiera się na rozwiązaniach elektronicznych, mamy więc nadzieję, że będzie wygodniejszy i pewniejszy w użyciu – mówi pani dyrektor.

Poza samym autoklawem w skład zestawu do sterylizacji wchodzi dejonizator i sprężarka, a także specjalistyczna drukarka, której nie było w używanym wcześniej urządzeniu. – Teraz łatwiej nam będzie przeprowadzać badania, bo wydruk gwarantuje, że jest temperatura, ciśnienie i



Jacek Klakočar, Ewa Cwynar i Robert Pawłowski

czas potrzebne na ekspozycję danej pożywki. Mamy dzięki temu lepsze możliwości monitorowania cyklu biologicznego – tłumaczy Joanna Wojtylak, kierowniczka laboratorium.

Cały zestaw kosztował 105 tys. zł. Oprzyrządowanie zakupiły ze swoich środków PSSE i Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna we Wrocławiu. Kwotę 70 tys. zł na sam autoklaw przekazało z kolei miasto Złotoryja. Pieniądze pochodziły z nagrody za wygraną w konkursie na „najbardziej odporną gminę” w dawnym województwie legnickim.

– Pani dyrektor zwróciła się do nas o pomoc w zakupie tego urządzenia ponad rok temu, zanim jeszcze otrzymaliśmy nagrodę. Gdy zajęliśmy pierwsze miejsce, pomyśleliśmy, że część wygranej powinna wspomóc pracę sanepidu, który był na pierwszej linii frontu w trakcie pandemii COVID-19. Zwłaszcza, że w grę wchodzi w tym przypadku sprawne działanie laboratorium, co bezpośrednio wiąże się z bezpieczeństwem zdrowotnym mieszkańców Złotoryi – podkreśla burmistrz Pawłowski.

Rocznie złotoryjski sanepid wykonuje ok. 7,5 tys. badań mikrobiologicznych. Obsługuje nie tylko nasz powiat, ale także trzy inne: bolesławicki, lwówecki i jaworski. Na ich terenie mieszka łącznie ok. 230 tys. ludzi.

– To jedyne laboratorium sanepidowskie, które zostało w tej części województwa dolnośląskiego. Funkcjonuje bardzo dobrze, można na nim polegać

– chwali złotoryjską placówkę dr n. med. Jacek Klakočar, dyrektor wrocławskiej WSSE, który również brał udział w przekazaniu autoklawu. – Ale do tego, żeby prawidłowo funkcjonowało nie tylko w oparciu o fachowy personel, o diagnostów, potrzebne są właściwe urządzenia. W obecnych czasach musimy mieć mocne dokumenty, że dany sprzęt działa bez zarzutu. Tym bardziej, że sanepid wykonuje badania akredytowane, które podlegają szczególnemu nadzorowi, w tym badania wody pitnej, gdzie nie może być jakichkolwiek wątpliwości. Co roku na kontrolę przyjeżdża Polskie Centrum Akredytacji i sprawdza, czy w laboratorium wszystkie parametry są zachowane, a procedury właściwie wykonywane. Stąd musimy dbać, żeby sprzęt był właściwy, aby wyniki badań nie były podważane w sądach.

Przypomnijmy, że Złotoryja otrzymała w ubiegłym roku 1 mln zł nagrody od rządu za wysoki odsetek zaszczepionych mieszkańców. Większość tych pieniędzy rozdysponowano pomiędzy siedem instytucji zaangażowanych w walkę z pandemią. Część z nich wykorzystywała już środki przekazane przez ratusz. Szpital powiatowy zakupił aparat do badań ultrasonograficznych, a szpital psychiatryczny – lampy bakterioobójcze do dezynfekcji powietrza. Z kolei hala „Tęcza” stworzyła salę do ćwiczeń funkcjonalnych i wyposażyła ją w sprzęt.

(as)

# Taksówkarz udaremnił kradzież pieniędzy

Kilka dni temu 83-letnia złotoryjanka otrzymała telefon od oszustów. Po wysłuchaniu zmyślonej historii o wypadku syna zgodnie z poleceniami rozmówcy spakowała kilkadziesiąt tysięcy złotych i przekazała je taksówkarzowi.

Oszust podający się za policjanta wmówił staruszce, że jej syn spowodował śmiertelny wypadek. Tłumaczył, że aby uniknąć kary, trzeba zapłacić pieniądze. 83-latka spakowała ponad 50 tys. zł i przekazała je przybyłemu do mieszkania taksówkarzowi. Okazało się, że mężczyzna chwilę wcześniej, również telefonicznie, otrzymał zlecenie odebrania przesyłki i pilnego dostarczenia jej do innego miasta. Mężczyzna w porę zorientował się, że zarówno on, jak i kobieta mogli zostać celowo wprowadzeni w błąd. Wrócił do mieszkania i zwrócił pieniądze pokrzywdzonej.

– Prowadzimy w tej sprawie dalsze czynności. Jednak ku przestrodze seniorów, taksówkarzy oraz innych osób, które mogą zostać oszukane, przedstawiamy tę historię. Pamiętajmy, że zasada ograniczonego zaufania do nieznajomych obowiązuje nie tylko dzieci. Niespodziewane telefony osób podających się za wnuków, siostrzeńców ale i policjantów czy też pracowników różnych instytucji mogą zakończyć się utratą zarówno danych osobowych jak i pieniędzy. W przypadku jakiegokolwiek podejrzanego telefonu skontaktujmy się z policją za pomocą numeru alarmowego 112 lub bezpośrednio z dyżurnym złotoryjskiej policji pod nr. tel. 47 87 44 200 lub

201 – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, oficerka prasowa KPP w Złotoryi.

Jak to zdarzenie pamięta taksówkarz? – Zadzwoił do mnie mężczyzna z angielskiego numeru telefonu i spytał, ile kosztuje kurs do Rybnika. Ustaliliśmy cenę 1500 zł. Tłumaczył, że kurierowi zepsuł się samochód i trzeba odebrać paczkę z okolicy. Później zadzwonił, mówiąc że chodzi o Złotoryję. Zlecił odebranie paczki, którą odebrałem od starszego małżeństwa. Tam miała być dla mnie w kopercie zapłata. Wróciłem do samochodu. Zadzwoił zleceniodawca i spytał, czy mam paczkę. Kazał mi ją otworzyć i wyciągnąć kopertę z zapłatą. W paczce był drugi, dziwnie wyglądający pakunek. Domyśliłem się, że coś jest nie tak i po kolejnym telefonie powiedziałem, że oddam tę paczkę starszemu małżeństwu. Wtedy mi zaproponował, abym ją otworzył i dobrał sobie 1 tysiąc złotych. Po tym telefonie byłem pewien, że doszło do oszustwa i poszedłem oddać paczkę ludziom, od których ją wziąłem. Na miejscu była już policja oraz rodzina staruszków. Przestrzegam innych taksówkarzy przed takimi sytuacjami – mówi Roman „Głodny” Krajewski, którego postawa jest godna pochwały.

(ms)

# Znalazł portfel i oddał policji

Jeden z mieszkańców Złotoryi znalazł na chodniku portfel, w którym znajdowały się dokumenty i pieniądze w kwocie ponad 1200 zł.

Mężczyzna przekazał portfel policjantom, którzy podjęli czynności mające na celu ustalenie właściciela zguby. Dzięki obywatelskiej postawie jeszcze tego samego dnia portfel został przekazany właścicielowi, który nie krył radości z odzyskanego mienia, szczególnie zwróconych pieniędzy, a także wdzięczności wobec postawy uczciwego znalazcy.

– Postawa mieszkańca Złotoryi jest godna pochwały i warta

naśladowania. Wszystkim tym, którzy w podobnej sytuacji postąpiliby inaczej przypominamy, że znalezione pieniądze oraz inne przedmioty posiadają właściciela, a nicoddanie znalezionej rzeczy jest przestępstwem określanym jako przywłaszczenie. Kodeks karny za tego typu przestępstwo przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności – ostrzega mł. asp. Dominika Kwakszys, oficerka prasowa KPP w Złotoryi.

(reds)



# Borgers upada w Niemczech. W Złotoryi zatrudnia nowych pracowników

Koreańczycy zakończyli budowę Centrum Recyklingu Baterii. To zakład, który początkowo miał stanąć w Złotoryi, jednak po protestach społecznych firma Sungeel Hitech zrezygnowała z inwestowania w naszym mieście i kilkadziesiąt miejsc pracy stworzyła w Bukowicach pod Brzegiem Dolnym. Tymczasem w ostatnich dniach upadłość ogłosił Borgers. Pojawiły się pytania i obawy o dalszy los pracowników złotoryjskiego zakładu należącego do niemieckiego koncernu. Czy uzasadnione?

Borgers uruchomił produkcję w złotoryjskiej strefie ekonomicznej w 2017 r. Inwestor z zachodniej granicy miał ambitne plany. Zamierzał wybudować kilka hal produkcyjnych i dać w nich pracę nawet dla 600 osób. Jak dotąd powstała jedna, zatrudnienie znalazło w niej ok. 300 pracowników. Zajmują się wytwarzaniem elementów wygłuszeniowych (podsufitówek i paneli bocznych) do kabin ciężarówek produkowanych przez renomowane koncerny samochodowe, w tym Scanię i Daimlera.

Zakład w Złotoryi jest spółką operacyjną koncernu Borgers, który ma siedzibę w Bocholt w Nadrenii-Północnej Westfalii. Firma może się pochwalić bogatą historią. Powstała jeszcze w 1866 r. i początkowo dostarczała wyściółki siedzeń do powozów. Jednak po 156 działalności na rynku motoryzacyjnym złożyła ostatnio w sądzie Bielefeld wniosek o

zakładach w Niemczech nie dotyczy zakładów działających poza granicami Niemiec. Innymi słowy, na chwilę obecną firma Borgers Złotoryja pracuje bez żadnych zmian i jest operacyjnie zabezpieczona – zapewnia Artur Choma, plant manager Borgers Polska. – Nie mamy planów wstrzymać produkcji, a zamówienia od klientów są na bardzo zadowalającym poziomie.

Zapytaliśmy menadżera, czy w związku z trudną sytuacją koncernu Borgers bierze pod uwagę zwolnienia wśród pracowników w złotoryjskim zakładzie. – Nie, absolutnie nie ma takich planów. Na tę chwilę ze względu na ilość zamówień od naszych klientów dodatkowo zatrudniamy nowych pracowników – odpowiedział nam Choma.

Czy zatem wobec wniosku o upadłość koncern szuka kupca na złotoryjski zakład? – Grupa Borgers szuka generalnego inwestora,

mówi Robert Pawłowski.

Burmistrz zaznacza jednocześnie, że cała ta sytuacja powinna być dla Złotoryi poważnym sygnałem ostrzegawczym. – Już półtora roku temu podkreślałem potrzebę dywersyfikacji pakietu firm działających w złotoryjskiej podstrefie ekonomicznej, w której w tej chwili dominują fabryki związane z branżą motoryzacyjną. Nawet jeśli kolejni inwestorzy mieliby być związani z automotive, to dobrze by było, żeby inwestowali w nowe technologie, choćby związane z elektromobilnością. Dla miasta byłoby też bezpieczniej, gdyby zakłady budowały u nas nie tylko inwestorzy z Niemiec, ale także z innych części świata, aby w razie tąpnięcia na rynku niemieckim nie sypała się nam cała strefa – dodaje Pawłowski.

Szansą na taką dywersyfikację – największą w ostatnim czasie i najpoważniejszą – była zdaniem Pawłowskiego koreańska firma Sungeel Hitech, która chciała wybudować pod Wilczą Górą instalację przetwarzającą wadliwe baterie do samochodów elektrycznych. To inwestycja w dość nowoczesną, perspektywiczną i dobrze rozwijającą się gałąź gospodar-

ki związanej z przemysłem motoryzacyjnym. Zielone światło dał dla niej złotoryjski ratusz, który wydał decyzję środowiskową. Urzędnicy miejscy uważali, że zakład może być przyczółkiem dla kolejnych koreańskich przedsięwzięć, co jest praktyką dość często stosowaną przez inwestorów z Azji.

„Nie” dla instalacji powiedziała jednak część mieszkańców Złotoryi (petycję ze sprzeciwem podpisało kilkaset osób). Obawiali się szkodliwego wpływu zakładu na ludzkie zdrowie i środowisko naturalne, a także negatywnych konsekwencji ewentualnego pożaru zakładu, który miał odzyskiwać z baterii m.in. nikiel i mangan. Protest wsparła większość radnych miejskich. Koreańczycy próbowali przekonywać złotoryjan, spotykali się z nimi, przywieźli nawet pracowników z Węgier, gdzie taka sama instalacja działa bez problemów



od dwóch lat. W końcu jednak zniechęciła ich postawa radnych oraz mieszkańców i znaleźli inną lokalizację, z bardziej sprzyjającym klimatem dla swojej inwestycji – w Bukowicach pod Brzegiem Dolnym, na terenie powiatu wołowskiego, gdzie tak głośnych protestów społecznych przeciwko instalacji nie było.

– Zastaliśmy tam całkiem inny klimat do rozmów. Współpraca z tamtejszymi radnymi i burmistrzem odbywa się na zupełnie innym poziomie, mieliśmy pole do dyskusji merytorycznej, nie miały znaczenia kwestie polityczne. W mojej ocenie w Złotoryi wpadliśmy w środek konfliktu politycznego między radnymi i burmistrzem, a to nie jest dobre podłoże do rozpoczęcia inwestycji – tłumaczył nam w grudniu zeszłego roku dr Mateusz Cuske, pełnomocnik Sungeel Hitech.

Koreańczycy w kilka miesięcy kuwinęli się z postawieniem instalacji, która ma przerabiać rocznie do 7 tys. ton wadliwych baterii i modułów pochodzących z fabryki LG Energy Solutions położonej pod Wrocławiem. Otwarcie zakładu w Bukowicach (na zdjęciach obok) miało miejsce pod koniec sierpnia tego roku. W trakcie uroczystości, na której pojawił się m.in. ambasador Korei, burmistrz Brzegu Dolnego Paweł Pirek podkreślał wagę wzajemnego zaufania pomiędzy zakładem a mieszkańcami: – Zaufanie społeczne, którym zostaliście obdarzeni przez władze gminy, ale przede wszystkim przez mieszkańców, musi być utrwalane i zawsze musicie pokazywać się jako nasi partnerzy. Z chwilą wbicia przysłowiowej pierwszej łopaty rozpoczynającej budowę tego zakładu staliście się ważną częścią naszej dolno-brzeskiej społeczności. I tak jak gmina dba

o wszystkich swoich mieszkańców, o wszystkie swoje podmioty działające na jej terenie, tak i wy od tego momentu musicie dbać o swoją gminę – czytamy w relacji z otwarcia zakładu zamieszczonej w „Panoramie Brzegu Dolnego”.

Centrum Recyklingu Baterii zatrudniło 50 osób, firma już jednak prowadzi prace koncepcyjne i projektowe dotyczące rozbudowy instalacji, więc zatrudnienie wzrośnie zapewne dwu- lub trzykrotnie.

– Gdyby nie zamęt społeczny w zeszłym roku, który był na rękę niektórym osobom w Złotoryi, ten zakład stałby teraz u nas. Wypuściliśmy z miasta poważnego inwestora z wysoko rozwiniętego kraju, który poczynił na przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt lat niesamowity postęp technologiczny. Nie chcieliśmy się zabrać do tego pociągu. I to boli. Brzeg Dolny skorzystał z okazji – irytuje się burmistrz Pawłowski. – A to nie jest najprawdopodobniej ostatnia inwestycja koreańska w Bukowicach. Z dobrze poinformowanych źródeł wiem, że kolejna firma z Azji ma zamiar budować zakład pod Brzegiem Dolnym. Przyciągnął ją Sungeel.

Jak się dziś jednak dowiadujemy w magistracie, Złotoryi przeszła koło nosa nie jedna inwestycja koreańska, a co najmniej dwie. W tym samym czasie, gdy ważyły się losy Sungeela, możliwości wybudowania zakładu w naszym mieście sondowała inna firma z Dalekiego Wschodu, również zajmująca się przetwarzaniem odpadów, tyle że papierniczych. Prowadziła rozmowy w ratuszu. Straciła jednak zainteresowanie Złotoryją, gdy zrobiło się głośno wokół instalacji przerabianej baterie. Teraz zakład postawi najprawdopodobniej w podstrefie LSSE w Krzywej.

(as)

fot. „Panorama Brzegu Dolnego”



upadłość. Został już wyznaczony zarządca masy upadłościowej. Koncern tłumaczy, że wzrost kosztów energii i surowców doprowadził do utraty płynności.

Borgers to jednocześnie największy pracodawca na terenie naszego miasta, więc niepokojące doniesienia medialne o widnie bankructwa wywołały spekulacje dotyczące przyszłości złotoryjskiej odnogi koncernu. Ewentualne ograniczenie zatrudnienia albo – w najbardziej pesymistycznej wersji – zamknięcie produkcji byłoby dramatem dla wielu złotoryjskich rodzin.

Kierownictwo zakładu jednak uspokaja, postępowanie upadłościowe nie dotyczy bowiem spółek działających poza granicami Niemiec, a produkcja w zakładach jest kontynuowana.

– Zgodnie z informacjami przedstawionymi oficjalnie przez zarząd grupy Borgers sytuacja w

który pomoże w rozwoju spółki. Pozwoli to na znalezienie potencjalnych nowych klientów, a co za tym idzie dodatkowych rynków zbytu. Natomiast nie ma planu na sprzedaż samego zakładu w Złotoryi – podkreśla menadżer.

Zumiarkowanym optymizmem i spokojem do tego, co się dzieje ostatnio wokół Borgersa, podchodzi też złotoryjski ratusz. – Zakład w Złotoryi cały czas normalnie działa, ma portfel zamówień i długoterminie kontrakty podpisane z poważnymi producentami samochodów, m.in. Mercedesem. To wyodrębniona część koncernu zarejestrowana w Polsce. Zakładamy, że nawet jeśli doszłoby do jakiejś restrukturyzacji Borgersa albo do zmiany właściciela, złotoryjski zakład będzie nadal produkował to, co produkuje, tyle że pod innym szyldem. Takie przekształcenia miały już miejsce w naszej podstrefie –

# Ślubowanie w Rynku i kwiaty pod pomnikiem

11 listopada w Rynku odbyło się ślubowanie uczniów klasy wojskowo-policyjnej Liceum Ogólnokształcącego w ZSZ w Złotorzy.

Stojąc przed sztandarem Zespołu Szkół Zawodowych im. majora Henryka Sucharskiego w Złotorzy, ślubuję uczyć się i kształcić, aby swoją wiedzę wykorzystywać dla

dobra Ojczyzny. Ślubuję wielowiekowe tradycje narodu polskiego zawarte w słowach „Bóg! Honor! Ojczyzna!” uznać drogowskazem na przyszłość. Ślubuję nie splamić honoru munduru oraz pamięci majora Henryka Sucharskiego – mówili uczniowie.

Kolejnym punktem uroczystości w Rynku było wręczenie nagród wyróżniającym się uczniom oraz reprezentacyjna musztra w wykonaniu starszego rocznika.

Następnie wszyscy udali się pod pomnik Niepodległości, gdzie złożono bukiety kwiatów. Zanim jednak do tego doszło, głos

zabrał wicestarosta. – 11 listopada 2022 roku. Gdybyśmy spojrzeli w kalendarz, dowiedzielibyśmy się, że to kolejny 315. dzień w roku, szary, jesienny, wolny od pracy. Ale my Polacy dobrze wiemy, że dzisiejszy dzień nie jest dniem zwyczajnym, jest dniem wyjątkowym, jest dniem szczególnym. 104 lata temu w dziejach naszego narodu miały miejsce wydarzenia, które na zawsze zapisały się na kartach historii Polski, Europy i całego świata. Historia, o której musimy pamiętać zwłaszcza my, Polacy, ale także i inni, którzy znajdują się w podobnej sytuacji, podobnym położeniu geograficznym, podobnym położeniu geopolitycznym. Niepodległość, suwerenność i wolność nie jest dana raz na zawsze. Trzeba się o nią starać, po to, żeby o nią nie



walczyć, tak jak musiały walczyć pokolenia naszych przodków przez 123 lata, kiedy Polska niepodległości nie miała, kiedy krwawili się w trzech powstaniach i innych mniejszych

zrywach niepodległościowych, kiedy walczyli w różnych armiach, cały czas mając Polskę w sercu, na myśli i na bagnietach – mówił Rafał Miara.

(ms)



## Niesamowite maszyny w centrum Złotorzy

W Rynku podczas Narodowego Święta Niepodległości można było podziwiać niezwykle amerykańskie samochody.

Pojazdy, których pokaz zorganizował Złotoryjski Ośrodek Kultury wspólnie ze Stowarzyszeniem Amcary Dolnośląskie zaczęły zjeżdżać do naszego miasta już ok. godz. 10.

O godzinie 14 kolumna składająca się z ponad 20 samochodów udała się w kierunku Grodzca.

(ms)

[www.zlotoryjska.pl](http://www.zlotoryjska.pl)

## Wzór niezłomności doceniony

Na złotoryjskim cmentarzu miało miejsce uroczyste oznaczenie grobu podporucznika Stefana Karabczyńskiego, który decyzją prezesa IPN został wpisany do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

Stefan Karabczyński to żołnierz, który w okresie II wojny światowej służył w brygadzie generała

Sosabowskiego. Walczył w bitwie pod Lagarde. Był szkolony na terenie Zjednoczonego Królestwa

w jednostce specjalnej do walki z hitlerowcami.

Służbę zakończył w 1. Polskiej Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej na terenie Niemiec. Zdemobilizowany w 1947 r. osiadł w Złotorzy. Pomimo zakończenia wojny był represjonowany przez Urząd Bezpieczeństwa. W końcu doczekał wolnej, niepodległej Polski. Czynnym uczestnikiem w działalności JPR Baryt. Zmarł w roku 2007, pozostawiając po sobie wzór niezłomności, patriotyzmu, pokory i szacunku dla każdego człowieka.

(reds)/fot. Mariusz Stalski



## Płacząca matka i ciarki na plecach

W piątek 11 listopada w Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbył się okolicznościowy koncert „Dla Niepodległej szli... Listy z frontu”.

Gwiazdą wieczoru była Aleksandra Sobol, której na pianinie akompaniował Łukasz Przystasz. Gościnnie na scenie pojawili się uczniowie sekcji wokalne ZOK i Złotoryjskiego Ogniska Muzycznego.

Widzowie mogli usłyszeć takie utwory jak m.in. „Dziewczyna z granatem”, „O mój rozmarynie”,

„Mamo tyś płakała”, „Rozkwitły paki białych róż”.

Większość utworów była na tyle znana, że publiczność odważyła się je śpiewać razem z artystami. Dodatkowo były tak przejmujące, szczególnie zaśpiewana na koniec „Modlitwa”, że po plecach przechodziły ciarki.

(ms)



## Życzenia z Ukrainy

Do złotoryjskiego ratusza trafiły życzenia z Buczacza (ukraińskiego miasta partnerskiego Złotorzy) z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Drodzy polscy przyjaciele. Z głębi serca chcę złożyć najlepsze życzenia z okazji Święta Niepodległości. Bardzo doceniamy waszą solidarność oraz pomoc w obronie suwerenności i integralności naszego państwa. Mamy nadzieję, że na drodze do trzeciego tysiąclecia, tak jak wiele lat temu, stojąc ramię w ramię na wspólnej drodze, weźmiemy tylko to, co nas łączy i będziemy konty-

nuować wspólną drogę do naszej wspólnej europejskiej przyszłości. W imieniu całej społeczności Buczacza życzę powodzenia, rozwoju, pomyślności i pokoju. 100 lat – mówi na nagraniu burmistrz Buczacza Witalij Frejak.

– Jest to bardzo miły gest, za który serdecznie dziękujemy – dodaje burmistrz Złotorzy Robert Pawłowski.

(reds)

# Koliber, Ambassador, Serce... tak świętują diabetycy

Pod hasłem „Edukacja chroni nasze jutro” obchodzony jest tym razem Światowy Dzień Cukrzycy. I tej edukacji, która pozwala wydłużyć życie osobom chorym, w Złotoryjskim Ośrodku Kultury w tym roku nie zabrakło. Podobnie jak odznaczeń i podziękowań, w tym bardzo prestiżowych.

Na 14 listopada przypada rocznica urodzin Fredericka Bantinga. To on doprowadził do odkrycia insuliny, bez której nie wyobrażają sobie dziś życia diabetycy. Dlatego od 1991 r. w tym dniu obchodzony jest Światowy Dzień Cukrzycy, który ma szerzyć wiedzę o tej chorobie oraz podnosić świadomość o niej w społeczeństwie i wśród decydentów.

Oddział Rejonowy Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Złotoryi świętował w tym roku 3 dni później. W czwartek 17 listopada zorganizował w ZOK-u galę, na której pojawili się przedstawiciele kół z Zagrodna, Świerzawy, Podgórek, Wilkowa, Pielgrzymki, Legnicy i oczywiście naszego miasta. Prezeska Monika Kaczmarek zrelacjonowała im, co wydarzyło się w ostatnim roku w diabetologii i jakie akcje podejmowało PSD. A działo się dość dużo w porównaniu z latami poprzednimi, przede wszystkim w kwestii wprowadzenia refundacji leków i sprzętu medycznego, na co chorzy czekali od wielu lat. Kaczmarek mówiła też o obozie młodych liderów ruchu diabetologicznego, który odbył się latem w Złotoryi.

– Okazał się bardzo dużym sukcesem

na arenie międzynarodowej, z tego co wiemy, był to najlepszy obóz w ciągu dziesięciu dotychczasowych edycji. W Europie zastanawiają się teraz, czy ktoś będzie w stanie nas przebić – nie kryła satysfakcji szefowa złotoryjskich struktur.

Ważną częścią uroczystości było wręczenie odznaczeń dla osób, firm i instytucji, które zasłużyły się dla PSD. Najbardziej prestiżowa nagroda, Kryształowy Koliber 2022, trafił do Oliwii Kaczmarek, która kilka lat temu prowadziła młodzieżowe koło diabetyków, a latem sprawdziła się jako uczestniczka i mentorka międzynarodowego obozu liderów w Złotoryi. Koliber to największe wyróżnienie w całym PSD. W złotoryjskim oddziale otrzymała go dopiero czwarta osoba (wcześniej przyznano go Monice Kaczmarek, Janinie Kałuży i Robertowi Pawłowskiemu).

Maria Lipińska, pełniąca funkcję sekretarza Oddziału Rejonowego PSD w Złotoryi, otrzymała z kolei Złotą Odznakę Honorową „Zasłużona dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków”. To była dla niej duża niespodzianka. – Ciężko było zachować to w tajemnicy, kiedy się razem ustala, które osoby nagradzamy –



zdradziła z uśmiechem pani prezes. – Marysiu, jeszcze raz gratulujemy, jesteś naszą energią.

Srebrne odznaki „Zasłużony dla PSD” trafiły do 12 osób, 10 kolejnych otrzymało Ambadora Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. To wyróżnienie przyznawane po raz pierwszy w Złotoryi.

Jak prężnie działają złotoryjscy diabetycy, niech świadczy fakt, że

nasza lokalna statuetka Złote Serce Diabetyka przyjęła się jako nagroda ogólnopolska pod nazwą Złote Serce PSD, którą teraz wręczają władze krajowe stowarzyszenia. W tym roku w Złotoryi wyróżniono nim 20 osób. W ZOK-u podziękowano też blisko czterdziestu instytucjom, z którymi współpracują nasi diabetycy.

Ciepłych słów nie szczędził podczas uroczystości burmistrz Pawłowski, doceniając aktywność

edukacyjną złotoryjskiego oddziału PSD. – Monika (Kaczmarek – dop. red.) ze swoim zespołem ludzi sprowadziła tę cukrzycę do normalności, sprawiła, że to nie brzmi już dziś jak wyrok, tylko taka dolegliwość, z którą da się żyć, a nawet, jak mówi Monika, da się z nią zaprzyjaźnić. To jest wielka zasługa całej grupy ludzi, którzy wiedzę upowszechniają na co dzień i pomagają tym, którzy tej pomocy potrzebują. Mówię tu nie tylko o tych wszystkich, którzy zmagają się z cukrzycą. Bo koło diabetyków w Złotoryi pomaga przy każdej okazji. Była pandemia – pomagali, są uchodźcy – pomagają. To już jest pewien styl życia, chciałbym za to serdecznie wam podziękować i życzyć, żebyście wynieśli stąd wiedzę, która pozwoli wam i waszym bliskim normalnie żyć – powiedział burmistrz.

A że edukacja odgrywa w cukrzycy kluczową rolę (zgodnie z twierdzeniem, że chorzy, którzy więcej wiedzą, żyją dłużej), to na obchodach w ZOK-u nie zabrakło wykładów i prezentacji. O udarze mózgu u chorych z cukrzycą mówiła dr n. med. Maria Dziura, a o monitorowaniu glikemii – lekarka diabetolożka Monika Kuźniar. Inna lekarka specjalizująca się w diabetologii, Barbara Soróbka, odpowiedziała na pytanie, dlaczego prawidłowa masa u cukrzyków jest tak ważna. (as)



## Badanie, treningi, a na końcu wycieczka

Prawie 130 osób skorzystało z bezpłatnych badań diagnostycznych zorganizowanych w ostatnią sobotę przez złotoryjski oddział Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Akcję w Złotoryjskim Ośrodku Kultury wsparła gmina miejska.

Robiliśmy pomiar glikemii przegodnej, a jeśli coś w tym badaniu wychodziło nie tak, to kierowaliśmy na sprawdzenie poziomu hemoglobiny glikowanej, która pokazuje średni wynik z trzech miesięcy – tłumaczy Monika Kaczmarek, prezeska Oddziału Rejonowego PSD w Złotoryi. Sprawdzana była także saturacja w organizmie, tętno, ciśnienie oraz waga ciała łącznie z pomiarem tkanki tłuszczowej.

Akcja, prowadzona we współpracy z Przychodnią Rejonową w Złotoryi, miała charakter profilaktyczny. –

Chcemy zapobiegać w ten sposób rozwojowi poważniejszych chorób. Badania mają uświadomić każdemu pacjentowi, co może się zdarzyć z jego zdrowiem – zaznacza szefowa diabetyków. – Podczas takich przegodnych akcji można szybciej wyłapać schorzenia, niż zanim pacjent zdecyduje się pójść do przychodni, żeby się przebadać. Nie stawiamy tutaj diagnozy, sprawdzamy jedynie orientacyjnie pewne parametry, a jeżeli coś jest nie tak, to pacjent kierowany jest do laboratorium na szczegółową diagnostykę.

PSD chciało przebadać ok. 200 osób. Ostatecznie do ZOK-u zdecydowało się przyjść 128 złotoryjan. U ok. 10 proc. z nich wyniki badań powinny być sygnałem alarmowym oraz wskazaniem do pogłębionej diagnozy.

Sobotnie badania to pierwszy z czterech etapów programu autorstwa PSD pn. „Działania związane z łagodzeniem skutków epidemii COVID-19”, który został dofinansowany ze środków gminy miejskiej Złotoryi. – Pacjenci, u których zostały wykryte nieprawidłowości, będą skierowani

na warsztaty z trenerem personalnym, na trwające miesiąc bezpłatne treningi na siłowni, a na zakończenie dla wszystkich pacjentów będzie wyjazd integracyjny – dodaje pani Monika.

W ZOK-u działania profilaktyczne związane ze szczepieniami ochronnymi prowadził też złotoryjski sanepid. Placówka udostępniła także algokogle i narkogole, dzięki którym można się przekonać, jak wygląda świat zza kierownicy po alkoholu i narkotykach. (as)



# Szpital ma Facebooka. I znanego specjalistę od fizjoterapii

Cenionego nie tylko w kraju, ale i za granicą specjalistę z zakresu fizjoterapii udało się pozyskać do współpracy Szpitalowi Powiatowemu w Złotoryi. Prof. Zbigniew Śliwiński objął w placówce stanowisko konsultanta ds. rehabilitacji. Ekspert już wkrótce będzie przyjmował pacjentów, koncentrując się na diagnostyce i leczeniu wad postawy u dzieci oraz dorosłych. Informacje o tych i o innych konsultacjach można teraz znaleźć na profilu facebookowym lecznicy uruchomionym w ostatnim czasie.

Złotoryjski szpital podejmuje szereg działań, których celem jest poprawa jakości udzielanych świadczeń zdrowotnych. W placówce planowane są prace modernizacyjne, zakup nowoczesnego sprzętu i rozszerzenie zakresu opieki medycznej. Jednym z priorytetów jest poszerzenie kadry lekarskiej. W ostatnim czasie dołączył do niej uznany specjalista fizjoterapii, rehabilitacji i terapii manualnej prof. dr hab. n. med. Zbigniew Śliwiński, który został konsultantem ds. rehabilitacji.

– Dbałość o zapewnienie coraz

wyższej jakości opieki medycznej dla mieszkańców powiatu złotoryjskiego i okolic jest naszym priorytetem. Dlatego nawiązanie współpracy z wybitnym specjalistą i światowym autorytetem w zakresie fizjoterapii i rehabilitacji prof. Zbigniewem Śliwińskim jest dla nas niezwykle ważnym krokiem w rozwoju działalności placówki. To ceniony i doświadczony ekspert, który z oddaniem i troską prowadzi pacjenta i w każdej sytuacji kieruje się jego dobrem. Pomógł już wielu osobom z kraju i zagranicy, a teraz mieszkańcy naszego regionu

mają możliwość leczenia u pana profesora. To dla mnie zaszczyt, że objął stanowisko konsultanta ds. rehabilitacji w Szpitalu Powiatowym w Złotoryi – podkreśla Maciej Leszkowicz, prezes placówki przy ul. Hożej.

Śliwiński będzie przyjmował pacjentów, koncentrując się na pogłębionej diagnostyce, leczeniu i korekcji wad postawy (m.in. skoliozy, lordozy czy kifozy) u dzieci oraz dorosłych, stosując przy tym indywidualnie dobrane terapie. Wstępne kwalifikacje na konsultacje odbywają się przez poradnię ortopedyczną (rejestracja pod numerem telefonu: 76 877 96 45 w godz. od 7:30 do 17), która wystawia skierowanie do specjalisty.

Współpraca ze światowej klasy profesorem to początek zmian, jakie czekają rehabilitację w szpitalu w Złotoryi. Kolejnym etapem rozwoju będzie uruchomienie specjalnych programów terapeutycznych dla pacjentów oraz zakupienie nowoczesnego sprzętu, który poszerzy możliwości świadczeń rehabilitacyjnych. Rehabilitacja jest jednym z kluczowych obszarów działalności złotoryjskiego szpitala. Dzięki współpracy z ekspertem osiągnięta ona nowy poziom w zakresie diagnostyki, leczenia i korekcji wad postawy u dzieci i dorosłych oraz będzie sukcesywnie rozwijana o nowe świadczenia.

Śliwiński jest profesorem nauk o zdrowiu o specjalności



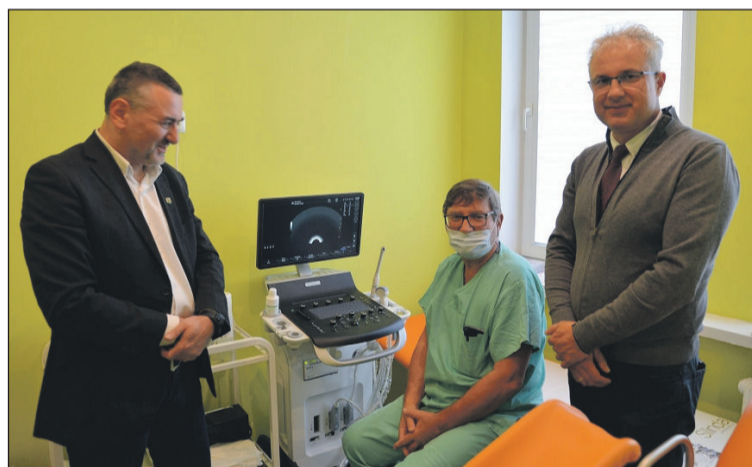
psychosomatoterapia, rehabilitacja ruchowa, terapia manualna, biologia medyczna. Jest specjalistą w zakresie fizjoterapii i rehabilitacji. Wprowadził m.in. możliwość stosowania temperatur kriogenicznych w terapii u dzieci z porażeniem mózgowym. Stworzył również własne metody terapeutyczne, włączające do leczenia hipoterapię, które są z powodzeniem stosowane u dzieci po przebytych zapaleniu opon mózgowych, z zespołem Downa i z porażeniem mózgowym. Specjalizuje się w dziedzinie krioterapii, parafinoterapii, kinetyterapii, klimatoterapii i laseroterapii. Wprowadził w Polsce tzw. metodę FED stosowaną przy leczeniu skolioz idiopatycznych, lordoz oraz kifozy. Jest profesorem na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach i Uniwersytecie Medycznym im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Ekspert jest też pierwszym w historii konsultantem krajowym w dziedzinie fizjoterapii oraz pomysłodawcą i współtwórcą ustawy o zawodzie fizjoterapeuty uchwalonej w 2014 r. Pełni ponadto funkcje wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii oraz

dyrektora Instytutu Fizjoterapii Wydziału Lekarskiego i Nauk o Zdrowiu UJK.

Ostatnie dni w złotoryjskim szpitalu to także czas innych zmian wprowadzanych z myślą o pacjentach. Placówka uruchomiła nową poradnię ginekologiczno-położniczą prowadzoną przez ginekolożkę i położniczkę lek. med. Halinę Drozdowską-Kleban. Poradnia wyposażona jest w nowoczesny sprzęt diagnostyczny – wysokiej klasy aparat USG, który do tej pory nie był dostępny w lecznicy przy ul. Hożej. Zakup urządzenia o wartości blisko 100 tys. zł był możliwy dzięki zaangażowaniu i wsparciu finansowemu Urzędu Miejskiego w Złotoryi, który przekazał niezbędne środki. Aparat USG charakteryzuje się wysoką jakością obrazu, dużą dokładnością i precyzyjnością prowadzonych badań, co umożliwia wczesne wykrycie nawet bardzo małych zmian. Urządzenie ma do dyspozycji trzy głowice: ginekologiczną, konweksową do badań ogólnych i mikrokonweksową do badań pediatrycznych. W przyszłości szpital planuje zakupić dodatkowy sprzęt poszerzający możliwości diagnostyczne urządzenia – specjalną głowicę wykorzystywaną m.in. do badań tarczycy i piersi.

Dodajmy też, że chcąc być bliżej pacjentów i umożliwić im bieżący kontakt, złotoryjski szpital uruchomił oficjalny profil na Facebooku. Prezentowane są na nim informacje na temat działalności placówki, jej potencjału, osiągnięć i kadry. Publikowane są także treści edukacyjne i porady z obszaru ochrony zdrowia. Na bieżąco będą również pojawiać się praktyczne informacje: godziny otwarcia poradni, dane kontaktowe czy zakres realizowanych świadczeń.

(as)/fot. źródło: Szpital Powiatowy w Złotoryi



2 listopada prezes szpitala Maciej Leszkowicz (pierwszy z prawej) podziękował burmistrzowi Robertowi Pawłowskiemu za sfinansowanie przez gminę miejską zakupu nowoczesnego sprzętu do badań USG. Jego cena to niemal 100 tys. zł. Jest to urządzenie bardzo wysokiej klasy, do tej pory niedostępne w złotoryjskim szpitalu. Dokładność sprzętu pozwoli wykryć kłopoty zdrowotne, których wcześniej nie dało się zauważyć na monitorze urządzenia niższej klasy. Może to w przyszłości uratować niejedno życie. Środki na zakup urządzenia pochodzą z miliona złotych, który Złotoryja otrzymała w nagrodę za dobry wynik w konkursie szczepień. Jest to kolejna korzyść z odpowiedzialnej postawy złotoryjan wobec pandemii COVID (obok np. rozbudowy siłowni w hali Tęczy)

## Ambitny tydzień w kinie

W kinie Aurum odbyła się inauguracja kolejnego sezonu Dyskusyjnego Festiwalowego Klubu Filmowego „Złoty Samorodek”. Przez najbliższych kilka miesięcy złotoryjscy widzowie będą mieli szansę zobaczyć najciekawsze filmy tegorocznego festiwalu kinowego zorganizowanego w Złotoryi. Pierwsza porcja już za nimi.

Szósta edycja festiwalu „Złoty Samorodek” odbyła się na przełomie września i października. W poniedziałek 7 listopada dyrektor Zbigniew Gruszczyński przedstawił klubowiczom ideę przeglądu, jego historię oraz zasady uczestnictwa. Przypomniał, że w tym roku zgłoszonych zostało aż 197 filmów. Sześć najlepszych, które otrzymały nagrody od jury,

złotoryjscy kinomaniacy mieli okazję już obejrzeć.

– Po projekcjach uczestnicy klubu zgodnie stwierdzili, że nie były to łatwe produkcje. Pomimo że tematyka filmów była różnorodna, to problemy w nich poruszone były życiowymi dylematami bohaterów, którym nie zawsze jest lekko, łatwo i przyjemnie, bez względu na to w jakim są wieku. Scena-

riusze do filmów festiwalowych pisze samo życie – mówi dyrektor „Złotego Samorodka”.

Kolejne spotkanie klubowe odbędzie się w poniedziałek 5 grudnia o godz. 17. – Już dziś zapraszamy. Będzie bardziej świątecznie, weselej i nie zabraknie niespodzianek. Wstęp jak zwykle jest wolny, nie trzeba kupować biletu – dodaje Gruszczyński. (as)



**Kino Aurum**

---

*Klub Filmowy zaprasza*

10 grudnia 2022 r. (sobota)

W programie:

**18<sup>00</sup> Piękny poranek**  
Reż. Mia Hansen-Love

**20<sup>00</sup> Bohater**  
Reż. Asghar Farhadi

---

Wstęp: 25 zł

# Złotoryja może być dobrym miejscem do życia

Nie wygracie z Legnicą ofertą pracy. Ale możecie wygrać, jeśli chodzi o tańsze życie, tańsze mieszkania – mówił podczas poniedziałkowej komisji gospodarczej Przemysław Bożek, prezes spółki zarządzającej Legnicką Specjalną Strefą Ekonomiczną. W złotoryjskim ratuszu opowiedział także o gigantycznych inwestycjach, do których przygotowuje się LSSE, wspominał również z sentymentem dzieciństwo spędzone w Złotoryi oraz... niepowtarzalny smak złotoryjskiej wody z kranu.

Legnicka strefa świętuje w tym roku jubileusz 25-lecia. – Te 25 lat to 20 tys. nowych miejsc pracy. Zaczynaliśmy skromnie, od trzech podstref, dziś jest ich 18, a LSSE obejmuje 8 powiatów – podkreślał.

Jedna z podstref znajduje się od 22 lat w Złotoryi, pod Wilczą Górą. Prezes Bożek zapewniał, że ten teren ma cały czas szansę na rozwój. – Rynek pracy się zmienił, mobilność zawodowa powoduje, że część mieszkańców Złotoryi wsiada codziennie rano w samochód i wyjeżdża do strefy w Legnicy, która jest o wiele bardziej rozwinięta. Ale przez te 25 lat pojawiły się firmy, które budują swoją siłę w Złotoryi. Mądre zarządzanie miastem przez burmistrza i wskazywanie kierunków rozwoju powoduje, że przedsiębiorstwa tu działające chcą się dalej rozwijać i budować nowe zakłady. Kto wie, czy nie pojawią się następne, które będą chciały lokalizować działalność na terenie miasta. Oczywiście duże koncerny nie przyjdą do Złotoryi. Nie dlatego, że jest dla nich nieatrakcyjna, tylko z tego powodu, że grunty, które są w mieście, są zbyt małe – mówił.

Prezes zapewniał też władze Złotoryi, że będzie wspierać rozwój gospodarczy miasta. – Zależy mi na Złotoryi, mocno kibicuję miastu, bo od dziecka jestem z nim związany rodzinnie – opowiadał Bożek, który w jednej ze złotoryjskich drużyn harcerskich zaczynał swoją przygodę z harcerstwem i w naszym mieście

spędzał za młodych lat dużo czasu. – Będziemy blisko was, będziemy współpracować z biznesem, który już jest, będziemy tworzyć klasy patronackie w szkołach, organizować lekcje przedsiębiorczości. W LSSE chcemy dbać o zrównoważony rozwój całej strefy. Zachęcamy inwestorów, by inwestowali w Złotoryi, natomiast nie zawsze od nas zależy, czy dany inwestor wejdzie akurat w to konkretne miejsce, bo do tego musi być spełnionych wiele czynników.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Złotoryja straciła inwestycję koreańskiej firmy Sungeel Hitech chcącej przerabiać w naszej podstrefie uszkodzone baterie do samochodów elektrycznych. Bożek nawiązał podczas wizyty w ratuszu do protestów społecznych, które zniechęciły inwestora i w których wzięła udział większość rady miejskiej.

– Może się zdarzyć, że pojawi się taka inwestycja, która będzie oddziaływała na środowisko, która nie będzie atrakcyjna dla mieszkańców. Wiele inwestycji budzi protest, to naturalne. Przeciwno Pepsico pod Środą Śląską, największemu inwestorowi w strefie, ludzie też protestowali, a to bardzo nowoczesny i ekologiczny zakład. Myślę, że mamy tu do czynienia ze złym rozumieniem pojęcia ekologii. Krzyczymy o ekologii, a w kominkach palimy plastikiem. To jest prawdziwy problem – zauważył.

Gość z Legnicy wystąpił również z apelem do radnych.

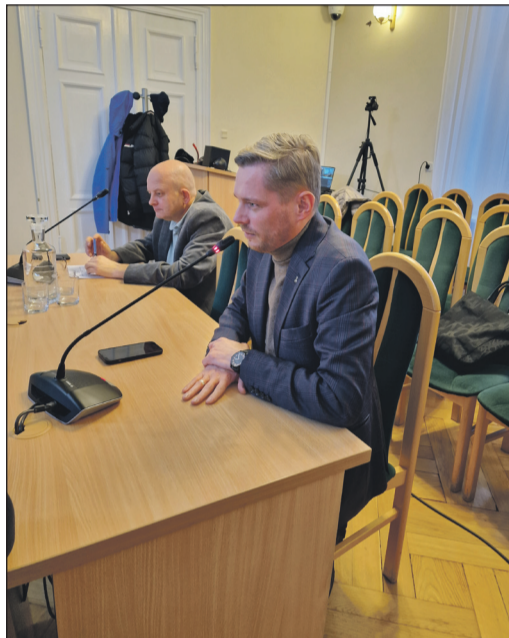
– Planujcie politykę długofalową, zastanówcie się, gdzie Złotoryja ma być za 5 czy 10 lat. Nie wygracie z Legnicą ofertą pracy. Ale możecie wygrać, jeśli chodzi o tańsze życie, tańsze mieszkania. Złotoryja ma szansę być miejscem dobrym do życia, ale to państwa rola, żeby tak się stało. Chodzi m.in. o zapewnienie atrakcyjnych działek budowlanych czy zachęcenie mieszkańców, żeby tutaj chcieli płacić podatki. Złotoryja to piękne miasto, ma wiele atutów, bogatą historię, atrakcje turystyczne. Zawsze podkreślam, że takiej wody, jak piłem z kranu w Złotoryi, to nie ma nigdzie – wspominał z sentymentem.

I dodał: – Musimy zrobić wszystko, żeby młodzi ludzie chcieli tu mieszkać, żeby stąd nie wyjeżdżali, chyba że do pracy w Legnicy. Rozwijamy w LSSE nowe technologie, lotniczą i kosmiczną, „zabieramy” je z takich miast jak Wrocław, Poznań czy Kraków. Powstanie u nas np. zakład budujący nanosatellity. Robimy to wszystko po to, żeby młodzi ludzie z takich miast jak Złotoryja, jeśli wyjadą na studia, mieli gdzie wracać.

Bożek odniósł się też do niedawnego rozdania pieniędzy z Polskiego Ładu skierowanych na poprawę infrastruktury w strefach gospodarczych. Przypomnijmy, że samorządy miasta i powiatu, a

także województwa, wniosowały o środki na rozbudowę dróg prowadzących do złotoryjskiej podstrefy, w tym budowę obwodnicy Złotoryi. LSSE dostała 917 mln zł, ale większość środków poszła

prywatnie głogowianin. Dodał jednak, że ma być dodatkowe rozdanie środków na rozwój stref gospodarczych. – Będziemy o nie zabiegać dla pozostałych stref, w tym dla Złotoryi – zapewniał.



Radni pytali na komisji, czy są już symptomy kryzysu gospodarczego w LSSE. – Nie mamy sygnałów o planowanych zwolnieniach grupowych. Jest wręcz odwrotnie – w naszej strefie ciągle brakuje rąk do pracy – zapewniał Bożek. – Stajemy natomiast przed wyzwaniem dostarczenia tańszej energii dla przedsiębiorstw w strefie. Fotowoltaika to za mało, ustawy o energetyce wiatrowej nie ma, dlatego szukamy alternatywnych źródeł i rozmawiamy z naszymi partnerami o mikroenergetyce jądrowej.

W komisji wzięła również udział Justyna

Hubiak, dyrektorka Departamentu Obsługi Przedsiębiorców w LSSE. Zapewniała, że Złotoryja to obecnie jedno z najbardziej atrakcyjnych miejsc od inwestowania w kraju. – Wpisana jest na listę miast tracących funkcje społeczno-gospodarcze. Cały powiat objęty jest preferencyjnymi zasadami. Firmy chcące inwestować w Złotoryi mają tu najlepsze warunki i najniższe progi wejścia do Polskiej Strefy Inwestycji. Mikroprzedsiębiorca, inwestując 200 tys. zł, może już skorzystać z ulg podatkowych – tłumaczyła. Inwestorzy mogą odzyskać w formie niezapłaconego podatku nawet 45 proc. nakładów inwestycyjnych. – Wszędzie powtarzamy, że LSSE jest nie tylko dla dużych inwestorów, ale też dla małych i średnich przedsiębiorstw – podkreślała Hubiak.

(as)

na uzbrojenie terenów nowej podstrefy w Głogowie i na podstrefę koło Środy Śląskiej.

– Tam chcą zainwestować inwestorzy strategiczni dla państwa polskiego. W przypadku Głogowa rozmawiamy z inwestorem, który potrzebuje teren o powierzchni 400 ha, w Środzie Śląskiej w grę wchodzi jeszcze większy obszar, prawie 500 ha. To są inwestycje o niewyobrażalnej dotąd skali. Jeśli przez 25 lat wszystkie firmy w LSSE zainwestowały 12 mld zł, to teraz tylko ta jedna w Głogowie zamierza zainwestować 25 mld zł, tworząc 6 tys. miejsc pracy. Wybór Głogowa nie jest przypadkowy. To teren atrakcyjny, bo graniczy z dwoma powiatami, gdzie jest stosunkowo duże bezrobocie: wschowskim i górowskim – tłumaczył prezes LSSE,

LSSE została ustanowiona uchwałą Rady Ministrów w kwietniu 1997 r. jako trzecia w kraju. Powstała z potrzeby lepszego zagospodarowania mienia po wojskach rosyjskich i stopniowego zmniejszania zatrudnienia w spółkach i zakładach wchodzących w skład KGHM-u. Objęła grunty i nieruchomości położone w Legnicy, Gromadce i Polkowicach. Akcjonariuszami powołującymi spółkę zarządzającą strefą zostali Skarb Państwa, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz gminy: Legnica, Polkowice, Gromadka i Warta Bolesławiecka. Szybko, bo w 2000 r., dołączyła do nich także Złotoryja, która w tamtym czasie była pogrążona w bezrobociu strukturalnym i pilnie potrzebowała impulsu do rozwoju gospodarczego. Dziś nasze miasto jest piątym pod względem wielkości kapitału akcjonariuszem LSSE, posiada 6,67 proc. udziałów w spółce zarządzającej obszarem gospodarczym (cały kapitał zakładowy to 36 004 000 zł). Od chwili utworzenia złotoryjskiej podstrefy na jej terenie zbudowanych zostało 7 zakładów przemysłowych, ale z ulg w podatku skorzystało więcej firm. Część z nich nie prowadzi już działalności w Złotoryi, część ma lokalizację w sąsiedztwie podstrefy, na szerzej rozumianym obszarze gospodarczym pod Wilczą Górą. Wg ostrożnych szacunków powstało tam ok. 700-800 miejsc pracy.



Obchody jubileuszu 25-lecia LSSE odbyły się 8 listopada w hotelu Qubus w Legnicy. Zarząd legnickiej spółki otrzymał listy gratulacyjne m.in. od marszałkini Sejmu Elżbiety Witek oraz premiera Mateusza Morawieckiego, które zostały odczytane podczas uroczystej konferencji. Wśród samorządowców gratulujących okrągłego jubileuszu byli także burmistrz Robert Pawłowski, który tradycyjnie podarował na pamiątkę prezesowi Przemysławowi Bożkowi glinianego aniołka z dedykacją, oraz wójt Jan Tymczyszyn. LSSE to jedna z kilku spółek o znaczeniu regionalnym, w której udziały ma miasto Złotoryja

# Młodzi nie tylko duchem

15 listopada w Złotoryi seniorzy pokazali, że drzemią w nich niewyczerpalne pokłady energii.

Obchody swojego święta rozpoczęli w samo południe w Rynku, gdzie artystycznie wspomogli ich uczniowie SP nr 1.

Z Rynku barwny i rozśpiewany korowód udał się do Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, gdzie odbyła się właściwa uroczystość.

– Moi drodzy, cokolwiek bym wam powiedział, czegokolwiek bym wam życzył, to i tak będzie

za mało, gdyż zasługujecie na przeogromny szacunek i jak najlepsze życzenia. Dzień Seniora to jest tylko okazja, aby się spotkać, gdyż na wdzięczność i szacunek zasługujecie każdego dnia – mówił ze sceny burmistrz Robert Pawłowski.

– Dzisiaj senior to nie jest człowiek, który był 20 czy 30 lat temu. Dzisiaj każdy senior jest duchem

młodym człowiekiem. Chcę być aktywny umysłowo i fizycznie – dodał Zdzisław Pokrywka, szef Złotoryjskiej Rady Seniorów.

Jak się okazało, nie były to tylko

słowa, gdyż seniorzy udowodnili na scenie, że faktycznie są młodzi zarówno duchem, jak i ciałem. Oprócz komedii „Biuro matrymonialne” w wykonaniu Teatru Seniora (która rozbawiła publiczność do łez) seniorzy zaprezentowali także swoje umiejętności wokalne oraz taneczne, śpiewając m.in. z chórem dziecięcym z SP 1 czy tańcząc hip hop z dziećmi ze szkoły tańca.

Na scenie zaprezentował się także Marioo z kilkoma swoimi piosenkami disco polo oraz Klub Senior+ z Pielgrzymki.

Kolorytu imprezie dodaje zaprezentowana w holu ZOK-u wystawa prac rękodzielniczych uczestników klubu Senior+ w Złotoryi.

(ms)



# Bo życie póki trwa jest skarbem...

Zdanie tytułowe wyjąłem ze szkicu biograficznego Teresy Kopczak, przekazanego mi trzy lata temu. Ono trafnie charakteryzuje drogę i postawę życiową jego Autorki. Jej życie doczesne dobiegło końca, ale zarazem rozpoczął się drugi niezmierny etap życia w innej czasoprzestrzeni.

Teresa Kopczak z urodzenia była Wielkopolanką. Na świat przyszła 8 września 1931 r. w Kuczynie, w powiecie Gostyń, ale po trzech latach rodzina przeniosiła się do Krobi. Szkołę średnią, a następnie polonistykę ukończyła we Wrocławiu (WSP, 1953 r.). Pierwszy rok pracy to LO w Wolsztynie, a następnie także LO w Kościanie. I na tym kończy się Jej wielkopolski okres życia. Kończy się zawodowo, organizacyjnie, ale wewnętrznie duszą nie przestała być nad Wartą – poznanianką. Jako Ślązak jestem przywiązany i przekonany do idei genius loci, czyli właściwości i zalet miejsca. Wielkopolanie (i Ślązacy) nie bez przyczyny i powodu kojarzeni są z obowiązkowością, rzetelnością, pracowitością itp. To u Teresy Kopczak mogli dostrzec koledzy i uczniowie tzw. gołym okiem. I wielu taki „dryl” mógł nawet irytować, bo generalnie nie można się było umówić np. na „około” 15, lecz „na” 15:00, lekturę należało przeczytać nie „do połowy” miesiąca, lecz „na 15.” itd.

W wieku 27 lat pojawiła się w Złotoryi i jako żona Edwarda zaczęła pracę w naszym ogólniaku. Prawie równocześnie rozpoczyna się cykl różnego rodzaju studiów, kursów, konferencji, w których jako polonistka uczestniczyła (wówczas nauczyciele nie ponosili kosztów takich studiów). Nietypową, lecz zgodną z zainteresowaniami był udział w warsztatach dziennikarskich zorganizowanych przez legnicką Kurię Biskupią i redakcję legnickiej edycji tygodnika „Niedziela”; była korespondentem tego

czasopisma.

Wyraźnie i dobitnie podkreślić chcę, że praca nauczyciela i kontakty z młodzieżą sprawiały Jej radość i dużą satysfakcję. Najlepiej wyraziła to sama: „Bardzo kocham pracę z młodzieżą, którą mi powierzono. Młodzież współpracowała ze mną, pomagała mi wykonywać wiele prac m.in. przy wyposażaniu pracowni. Okazją do wzruszeń są częste kontakty. Staramy się pamiętać o tym, co nas łączyło i zawsze wracamy pamięcią do ludzi i miejsc, z którymi łączyło nas tak wiele”. Liczna grupa uczniów poszła w ślady Mistrzynie i ukończyła studia polonistyczne.

Koleżanka Profesor za swoją Kofiarą i rzetelną pracę pedagogiczną otrzymała wiele nagród, wyróżnień i odznaczeń (niemało z nich z okresu, kiedy byłem Jej zwierzchnikiem), w tym m.in. ZKZ, Summa cum Laude, KKO-OP, Złota Odznaka ZNP. Także biskup legnicki Tadeusz Rybak wręczył Jej dyplom za wkład w dzieło odbudowy Kościoła św. Mikołaja. To tylko zewnętrzne wyrazy uznania i wdzięczności. Niemierzalne są te wewnętrzne, które często wyrażały się w skromnym i nieśmiało wypowiedzianym „dziękuję” i małym kwiatuśku.

Emerytura (1986 r.) to dla Teresy Kopczak jedynie teoria; nadal pozostała niemniej aktywną niż przedtem. Zawsze zawstydzano mnie i wręcz deprimowało, kiedy od czterdziestolatki/-ka słyszałem: „Ja się już społecznie napracowałam”. Nigdy nie usłyszałem czegoś podobnego od

Teresy Kopczak lub naszych rów-nolatków – zawsze starali się być i pomóc. To pokolenie zbliżone do obecnego „80+” rozruszało Chór ZNP, szczególnie E. Kopczak jako



dyrektor (nigdy jako dyrektor nie zorganizował żadnej rady lub narady, która kolidowałaby z próbą chóru), a następnie Bacalarusa – przypomnę tych „mohikanów”: Teresa i Edward Kopczakowie, Maria Kałkus, Andrzej Frąckiewicz, Jerzy Michalik, Bogusława Chrzanowska, Czesław Rydzik, Henryk Hanebach, Rozalia Borajko, Alfred Michler, a także pracownicy – Teresa Styczeń, Bogumiła Stalska tworzyli zręby tych chórów, a niektórzy jeszcze obu chórów parafialnych. Nie wymieniał tu innych aktywności tej generacji w LO.

Teresa i Edward Kopczakowie to nie tylko dwoje ludzi, to była instytucja – nie byle jaka i koślawca. To instytucja pozytywna wyłącznie, na której można i powinniśmy się wzorować w małżeństwie, przywiązaniu, rzetelności, systematyczności działania. I taką instytucją Teresa pozosta-

ła nadal – po śmierci Edwarda (2009). Żal i smutek po nim gasiła pogłębioną miłością do Danusi i Klaudiusza, czworga wnucząt oraz prawnuka. Ale nie tylko tym – nie oczekiwała jedynie na kolejne odwiedziny najbliższych, lecz nadal efektywnie działała na tej niwie, którą przedtem uprawiali z Edwardem wspólnie. Nie spoglądała przez okno, aby później kogoś lub coś „skomentować”. Dlatego rodzinie była wprawdzie sama, lecz nie samotna. Pozostała pośród ludzi tak długo, na ile pozwoliło zdrowie i siła, na ile starczyło życia.

Dzieci i wnuki utraciły osobę w rodzinie nie do zastąpienia. Także w parafii jadviańskiej pozostanie po Niej wieczny vacat. Kto podejmie się kontynuacji misterii z Jadviańskimi Agatami (przygotowania ogromu materiałów, licznych prób), np. o Świętym Franciszku, Świętej Jadwidze, Górze św. Anny, Janie Pawle II? (łącznie to około 10 misterii). Ktoś będzie musiał kontynuować Jej cenną inicjatywę zorganizowania Biblioteki Franciszkanów, której poświęciła ostatnie lata pracy i życia. Jej chciało się chcieć.

Koleżanka Teresa była stałym uczestnikiem prelekcji przygotowywanych przez TMZZ. Jej absencja na ostatnim spotkaniu (6 X) poświęconemu ekumenizmowi była zaskakująca, tym bardziej że bez wyjaśnienia (co się dotąd nie zdarzyło). Problem wyjaśnił się niebawem – 28 X. Wnętrze człowieka najprecyzyjniej charakteryzują jego własne słowa, toteż posłużę się nimi także tu. „Mówią” Teresa i Edward: „Piękno i praca

są to wartości nierozdzielne. My kochamy piękno i pracę, dlatego nigdy się ze sobą nie rozstajemy i razem wstąpiliśmy do Chóru ZNP (Z. Francuza). Było to – zdaje się – przed wiekami, a jednak dzięki pieśni czujemy się młodzi i potrzebni. Z żalem rozstaliśmy się z tym chórem po jego rozwiązaniu. Nagle niespodzianka – radosna wieść – spotkanie organizacyjne nowego chóru – Bacalarusa. Od tego czasu śpiewamy ponownie (17 XII 1985) – wyrażamy się w pieśni, dlatego czujemy się wiecznie młodzi. Niezapomniane są wspomnienia. Obyśmy długo jeszcze mogli śpiewać w takt pieśni: Zróbmy przyjacielskie koło..., a nie w takt: Upływa szybko życie...”

Swoją biograficzną zapis cytowany wyżej Teresa i Edward Kopczakowie zaczęli cytatem C.K. Norwida, zaś ja wykorzystam go na zakończenie tego wspomnienia: „Bo piękno jest na to, by zachwycić. Praca – by się zmartwychwstało”. Cudowne, krzepiące słowa – praca jako czyn zmartwychwstania. Oboje byli osobami głębokiej wiary, toteż ostatnie słowo tego cytatu ciałem się stanie. Poznanianka Teresa i kresowiak Edward wielce zasłużyli się ziemi dolnośląskiej i ziemi złotoryjskiej, która ich teraz przyjaźnie otuliła. Oboje spoczęli obok siebie na złotoryjskim cmentarzu (3 XI 2022 r.). I już pewnie śpiewają w nowym chórze... Z rzeszą byłych chórzystów wszystkich złotoryjskich chórów przyłączamy się do tego śpiewu pięknie ujętego w moniuszkowskiej modlitewnej pieśni. Nie tak dawno staliśmy obok siebie, śpiewając: „Ojciec nasz... Amen”.

Każde słowo pożegnania byłoby banalne. Powiem więc zwięźle: Do zobaczenia!

Alfred Michler w imieniu tych, którym bliskie są moje myśli i słowa

# Planuje przewiosłować ocean

Dariusz Kotala opowiadał w Złotoryjskim Ośrodku Kultury o swojej pierwszej i snuł plany na temat drugiej podróży.

Podczas pierwszej wyprawy złotoryjanin przejechał na rowerze ponad 23 tys. km. Zwiedził 17 krajów (plus Tybet): Anglię, Francję, Belgię, Niemcy, Polskę, Ukrainę, Rosję, Kazachstan, Chiny, Laos, Tajlandię, Malezję, Singapur, Australię, Nową Zelandię, USA (z przystankiem na Hawajach). – Myślałem, że ta podróż była moją wyprawą życia, jednak się myliłem. Brakowało mi w niej czegoś. Uświadomienie sobie tego przyszło po dwóch latach. Wtedy nie było możliwości przejechać rowerem po wodzie. Nie da się oczywiście. Trzeba było zapakować rower i lecieć samolotem nad oceanami. Zabrakło pokonania wody przy pomocy własnych sił. Bez żagla i silnika. Tylko ja, mięśnie, ciało i mój duch. To napędy, których użyję w tej nowej podróży.



I ona będzie podróżą życia. 5 kontynentów, 30 krajów, 2 morza i 2 oceany – mówił podróżnik, który planuje zbudować specjalną łódź, która pozwoli mu spędzić ponad rok na oceanach. Napędzana będzie jedynie siłą jego mięśni.

Spotkanie ze złotoryjaninem

miało trwać ok. godzinę, jednak było tak ciekawe, że ten czas przedłużył się niemal dwukrotnie.

Na zakończenie Zbigniew Gruszczyński, dyrektor ZOK-u, podziękował gościowi za wizytę i wręczył mu upominek.

(ms)

# Hiszpanie pod wrażeniem Złotoryi

Do Zespołu Szkół Zawodowych w Złotoryi przyjechała grupa uczniów z Granady.

Pierwszego dnia, podczas krótkiego powitania, Hiszpanie obejrzeli film przygotowany na tę okazję przez uczniów technikum i klasy mundurowej. Poznali szkołę, uczniów oraz jej pracowników. – Nie ukrywali, że są zaskoczeni, i że wszystko robi na nich spore wrażenie – mówią nauczyciele ZSZ.

Następnie odbyły się pierwsze zajęcia z uczniami z Polski. Były to warsztaty z przedsiębiorczości

lekcją geografii oraz języka polskiego, którą przeprowadziła Danuta Kubicz. W lekcji wzięli udział także uczniowie klasy 1lop (grupa prewencja) oraz 2tip. Bardzo serdecznie przyjęli swoich hiszpańskich kolegów i cierpliwie uczyli wymowy trudnych polskich słów.

Po lekcji wszyscy wzięli udział w uroczystym apelu z okazji Święta Niepodległości, a następnie w zajęciach językowych przygotowanych przez nauczycielki z Granady. Tutaj Hiszpanom pomagali uczniowie klasy 1tmp oraz 4tmp.

Po obiedzie, w towarzystwie uczniów klasy 1tip, goście ruszyli na wycieczkę po Złotoryi. Prowadziła ją przewodniczka



przygotowane dzięki Annie Prokop (szkolna pedagogka), podczas których każdy mógł zbadać swoje predyspozycje zawodowe. Było przy tym sporo dobrej zabawy, co pomogło przełamać lody i pokonać barierę językową.

Kolejnym punktem programu były warsztaty taneczne i nauka poloneza prowadzone przez Edytę Mularczyk i Artura Balińskiego. – Trzeba przyznać, że jak na pierwszy raz Hiszpanom szło świetnie. Uznali ten taniec za wyjątkowo elegancki i dostojny – dodają nauczyciele ZSZ.

Następny dzień rozpoczął się

Sylvia Dudek-Kokot, a tłumaczeniem zajął się nauczyciel Daniel Kiewro.

Po poznaniu historii miasta, dzięki uprzejmości księdza Jarosława Góreckiego, grupa mogła wejść na kościelną wieżę i stamtąd podziwiać przepiękne widoki. Wycieczka zakończyła się słodkim poczęstunkiem na plebanii.

Piątek był dniem, w którym Hiszpanie mieli okazję uczestniczyć w ślubowaniu uczniów klasy mundurowej w Rynku. Byli pod wrażeniem tego podniosłego momentu. Po uroczystości, wraz z uczniami klasy 4TEL, Joanną Kar-

wan, Danielem Kiewro i Alejandrą Potempą-Perez (uczennica klasy 2bp, która mówi biegle po hiszpańsku), wybrali się na wycieczkę na zamek w Grodzcu. Zwiedzili go razem z przewodnikiem i posilili się kielbaskami pieczonymi przy zamkowym ognisku.

Współpraca między Zespołem Szkół Zawodowych a IES Virgen de las Nieves w Granadzie trwa już kilka lat. Przyjazd Hiszpanów realizowany jest w ramach programu ERASMUS+.

(reds)

# Nie pogardziła... gadżetem erotycznym

60-letnia kobieta podejrzana o kradzież kosmetyków i gadżetu erotycznego została zatrzymana przez złotoryjskich policjantów. Łączną wartość skradzionego mienia oszacowano na kwotę ponad 5 tysięcy złotych. Funkcjonariusze odzyskali znaczną część przedmiotów.



Zatrzymana 60-latką to mieszkanka powiatu zgorzeleckiego. Z ustaleń policjantów wynika, że kobieta od pewnego czasu przebywała na terenie Złotoryi. W tym czasie, w okresie kilku dni, trzykrotnie dokonała kradzieży mienia w dwóch różnych sklepach należących do sieci drogerijnej. Kobieta kradła głównie kosmetyki: pomadki, błyszczki, podkłady i perfumy. Wśród skradzionego mienia był również gadżet erotyczny.

– Dwukrotnie niezauważona wychodziła ze sklepu licząc, że uniknie odpowiedzialności. Za trzecim razem została ujęta przez pracow-

nika sklepu, a następnie zatrzymana przez złotoryjskich policjantów. Łączna wartość skradzionego mienia została oszacowana na kwotę ponad 5 tys. zł. Większość kosmetyków policjanci odzyskali – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, oficerka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi. – Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego funkcjonariusze przedstawili kobiecie trzy zarzuty kradzieży mienia. O jej dalszym losie zadecyduje sąd. Za ten rodzaj przestępstwa kodeks karny przewiduje karę do 5 lat pozbawienia wolności.

(as)

# „Oślepił” galerię

Kamera monitorująca teren przy pasażu handlowym na pl. Sprzymierzeńców padła łupem recydywisty. Złodziej jest już w rękach policji.

Złotoryjscy kryminalni ustalili i zatrzymali mężczyznę podejrzanego o kradzież kamery monitoringu z terenu Parku Handlowego S1. Straty oszacowano na kwotę kilku tysięcy złotych.

– W wyniku prowadzonych działań policjanci w całości odzyskali utracone mienie. Mężczyzna po zatrzymaniu trafił do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa kradzieży

mienia – mówi mł. asp. Dominika Kwakszys, oficerka prasowa Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi.

36-latek był już wcześniej skazany za podobne czyny, więc odpowie w warunkach recydywy, czyli powrotu do przestępstwa. Kodeks karny przewiduje za kradzież do 5 lat pozbawienia wolności, jednak w przypadku recydywy kara ta może zostać zwiększona o połowę.

(as)

# Złapany na „potrójnym gazie”

Złotoryjscy policjanci udaremnili dalszą jazdę 28-letniemu kierowcy, który prowadził samochód pod wpływem alkoholu i narkotyków.

Mieszkaniec powiatu legnickiego został zatrzymany na terenie Zagrodna. Funkcjonariusze przeprowadzili badanie narkotesterem, które wykazało obecność w jego organizmie zarówno metamfetaminy, jak

i marihuany. Z kolei alkomat wskazał 0,34 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

– Kierowca stracił prawo jazdy, a w celu wykonania szczegółowych badań została mu pobrana krew. Samochód został przekaza-

ny innej osobie. O dalszym losie nieodpowiedzialnego 28-latką będzie decydował sąd – informuje mł. asp. Dominika Kwakszys, oficerka prasowa KPP w Złotoryi.

(ask)

# Dla Niepodległej wyciskali nie tylko Polacy

**W sobotę 5 listopada w hali Tęczy rozpoczęły się Mistrzostwa Niepodległej Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc oraz Martwym Ciągu. Po południu i wieczorem odbyły się dwa koncerty. Na scenie wystąpili Kobranocka i Poematik. Były także pokazy kulturystyczne oraz próba bicia rekordu świata w „monster” przez Polkę Małgorzatę Malikowską-Pikulę.**

W sobotę wystartowało 150 osób, w niedzielę sporo ponad 90. Oprócz Polaków zaprezentowali się zawodnicy m.in. z Iranu, Czech i Niemiec. – Jest więcej osób niż się spodziewałem. Jestem szczęśliwy – mówił Andrzej Kocyła, który zorganizował imprezę we współpracy ze złotoryjskim ratuszem. – Startuję w Złotoryi po raz pierwszy. W tamtym roku przyjechałem do was, aby się rozejrzeć. Poziom zawodników jest bardzo wysoki, co dodaje smaku rywalizacji. Organizacja też jest na bardzo wysokim poziomie – mówił Rafał Roch, uczestnik paraolimpiady w 2006 roku w Pekinie, na któ-

rej zajął 6. miejsce. Dodatkowo zowym medalem tegorocznych mistrzostw Europy. (ms)



# Weekend z tenisem stołowym

**Familijne spotkania przy stole pingpongowym zafundowali mieszkańcom naszego miasta organizatorzy projektu „Złotoryjski kącik tenisa stołowego” przeprowadzonego w ramach Złotoryjskiego Budżetu Obywatelskiego.**

W dniach 12-13 listopada w hali Tęczy zawodnicy rywalizowali w pięciu kategoriach (grały dzieci, ich rodzice, a także babcie i dziadkowie).

Pierwszą kategorią była grupa chłopców ze szkół podstawowych. Po zaciętych pojedynkach i zagranicach, których nie powstydziłby się zawodnicy ze starszych kategorii, zwycięzcą został Wojciech Machacz. Drugie miejsce zajął Michał Jankowski, a na najniższym stopniu podium stanął Jakub Zaremba.

Popołudnie w Tęczy należało już do najstarszych zawodników. Mocna grupa złożona głównie z uczestników miejskiego programu Aktywni 50+ jest już dobrze zaprawiona w turniejowych bojach, gdyż w ramach programu co miesiąc bierze udział w Lidze Tenisa Stołowego A50+.

Najlepsza wśród pań okazała się Małgorzata Sroka, drugie miejsce zajęła Stanisława Wodniak, a trzecie Bogumiła Rzepka. Wśród panów startujących w kategorii +55 zwycięstwo odniósł Marian Łęski, pokonując w finale Andrzeja Wodniaka. Trzecie miejsce

zajął Robert Węgrzyn.

Niedzielne rozgrywki to pojedynki w kategoriach seniorskich. Panie rywalizowały w przedziale wiekowym 19-49 lat, a panowie w kategorii 19-54 lat.



W rozgrywkach pań trzecim miejscem podzieliły się Iga Landsberg-Korzystko i Klaudia Rechiegel-Łozińska, drugie miejsce zajęła Patrycja Janiszewska. Najlepsza w tej kategorii okazała się Mag-

dalena Pilich-Zaremba.

W finale panów spotkali się Piotr Koziej (Ursus Złotoryja) oraz Marek Machacz (UKS Gierałowiec). Po zaciętym pojedynku, w którym nieraz akcje sprawiały że ręce same składały się do oklasków, zwyciężył Marek Machacz. Trzecie miejsce zajął Bartłomiej Panek.

– Projekt w ramach Złotoryjskiego Budżetu Obywatelskiego dobiegł końca. Z perspektywy jego trwania, ilości uczestników oraz formuły zajęć i turnieju finałowego można śmiało pokusić się o stwierdzenie, że był to strzał w dziesiątkę.

Przewidujemy wystartowanie w przyszłorocznej edycji budżetu, szykując małe niespodzianki dla uczestników – mówi Maciej Sroka z hali Tęczy. (reds)



# Pędzi niczym lotka

**Jakub Kowalski zwyciężył w kolejnym turnieju 5. edycji Pucharu Dolnego Śląska w Badmintonie.**

Organizatorem imprezy był Uczniowski Klub Sportowy przy SP2 w Sobótce. Zawody zostały rozegrane w hali widowiskowo-sportowej ZSP w Sobótce. Prawo startu mieli wyłącznie licencjonowani zawodnicy. Uczeń technikum logistycznego w Złotoryi bronił barw Klubu Sportowego Szklarska Poręba. Do rywalizacji przystąpiło 14 zawodników.

Jakub Kowalski w swojej grupie pokonał: Filipa Serafina (AS Victoria Kielczów) 2:0, Michała Nowaka (Wrocław) 2:0, w meczu półfinałowym Adama Wróbla (Smecz Góra) 2:1 i w finale Jana Sępnia (AS Victoria Kielczów) 2:0.

Kilka dni wcześniej Kowalski także zwyciężył w turnieju pucharowym, którego organizatorem było Górowskie Stowarzyszenie Badmintonu „Smecz”.

Do rywalizacji przystąpiło 15 zawodników, którzy zostali rozstawieni na podstawie punktów rankingowych zdobytych podczas aktualnego sezonu.

Jakub Kowalski wygrał kolejno z: Oliwierem Ranowiczem (KS Badminton Kobierzyce) 2:0, Antonim Pękałą (GSB Smecz Góra) 2:0, w meczu półfinałowym z Adamem Wróblem (GSB Smecz Góra) 2:0 i w finale z Antonim Grzesiem (Szklarska Poręba) 2:1. (reds)



# Pokażny dorobek

**W Ciechanowie odbył się międzynarodowy turniej Taekwon-do Mazovia Masters Cup, z którego zawodnicy Sportowej Akademii Taekwon-do ze Złotoryi i Jawora przywieźli 10 krążków.**

Podczas dwóch dni rywalizacji wystartowało 530 zawodników z 52 klubów. Na zawodach zameldowali się reprezentanci 4 krajów: Polski, Ukrainy, Słowacji i Łotwy.

19 zawodników SAT wywalczyło 10 medali: Oskar Widomski – 2 brązowe krążki (walki juniorów młodszych -70 kg stopni mistrzowskich i techniki specjalne), Dominik Jagucak – 2 razy brąz (walki juniorów młodszych -70 kg stopni uczniowskich i techniki specjalne), Ryszard Grega – 2 brązowe medale (walki juniorów młodszych -75 kg i techniki spe-

cialne), Alicja Fossa – srebro (walki junierek młodszych +60 kg), Oskar Chiński – brąz (walki juniorów -56 kg), Kacper Pawelec – brąz (walki juniorów młodszych -70 kg), Piotr Chałupka – srebro (walki juniorów -56 kg).

Start w Ciechanowie był ostatnim sprawdzianem formy podopiecznych Gabrieli i Karola Forgielów w 2022 roku. Przez najbliższe miesiące zawodnicy będą się przygotowywać do głównej części sezonu, który rozpocznie międzynarodowy turniej Dutch Open w Holandii (28 stycznia 2023 r.). (reds)



## Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,  
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.  
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.

● Aleksandra Piotrowska, Irena A. Stanisławska: *Przedszkolak: wielki mały człowiek. Rozwój, wychowanie, zabawa* – Rodzice dzieci w wieku przedszkolnym muszą zmierzyć się z nowymi wyzwaniami. Coraz bardziej samodzielny maluch intensywnie rozwija się fizycznie, emocjonalnie i społecznie. Nie ma niezawodnych recept wychowawczych skutecznych wobec każdego dziecka. Można jednak mądrzej i efektywnie wpływać na jego rozwój poprzez zrozumienie mechanizmów odpowiadających za postępowanie dziecka na różnych etapach jego rozwoju. Z poradnika czytelnik dowie się m.in.: jak zmienia się dziecko między trzecim a siódmym rokiem życia, jak się nie dać „małemu despotce”, jak zabawa wpływa na rozwój malucha, czy edukacja przedszkolna jest korzystniejsza od domowej, dlaczego dzieci zmyślają, czy warto uczyć dzieci wartości pieniądza, jakie korzyści i zagrożenia stwarzają urządzenia cyfrowe, jak budować poczucie własnej wartości dziecka i nauczyć je samodzielności.

● Agnes Selinger: *Każdy się czasem boi: jak pomóc dziecku radzić sobie z lękiem i zmartwieniami* – Dzieci, podobnie jak dorośli, doświadczają różnych zmartwień i lęków. Niektóre nie mogą zasnąć z obawy, że w ciemności czai się coś złego. Inne martwią się, że gdy nauczyciel wywoła je do odpowiedzi, zapomną, co mają powiedzieć. Jeszcze inne zadają dorosłym trudne pytania o przyszłość lub boją się, że ich bliskim stanie się coś złego. W rzeczywistości lęk jest pozytywną, zdrową emocją. Czasami jednak rośnie tak bardzo, że staje się przytłaczający. Co rodzice mogą zrobić w takiej sytuacji, aby nie zaszkodzić dziecku? Z pomocą przychodzi książka Agnes Selinger, doświadczony psycholożki klinicznej. Zawiera ona aż 40 ciekawych ćwiczeń opracowanych po to, by pomóc dzieciom w przepracowaniu lęków i zmartwień. Przedstawione w niej strategie bazują na zasadach terapii poznawczo-behawioralnej, terapii akceptacji i zaangażowania oraz uważności, które są metodami opartymi na dowodach naukowych. Dzięki tej książce dziecko: dowie się, czym jest lęk; zrozumie, że każdy czasem się boi i czymś martwi; nauczy się radzić sobie z lękiem pojawiającym się w różnych sytuacjach w ciągu dnia, przy codziennych, rutynowych czynnościach; osiągnie wewnętrzny spokój; wzmocni samoocenę i wiarę w siebie.

## Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,  
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28  
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Już w najbliższy piątek, 25.11.2022 r. o godz. 17.00, Miejska Biblioteka Publiczna w Złotoryi zaprasza spotkanie autorskie z Małgorzatą Starostą, autorką komedii kryminalnych i nie tylko... Bibliofilka, polonistka, niedyplomowana etnolożka. Zawodowo od wielu lat związana z branżą finansową. Poetka i prozautorka, autorka nagradzanych opowiadań obyczajowych i kryminalnych, a także wierszy i bajek dla dzieci. W swojej twórczości porusza tematy poszukiwania siebie, dokonywania trudnych wyborów, budowania relacji. Z przymrużeniem oka opowiada o sile rodziny, przyjaźni i miłości. Zadebiutowała obyczajowo-kryminalną komedią „Pruskie baby” stanowiącą pierwszą część trytomowego cyklu o tym samym tytule. Jako drugie ukazało się „Wesela nie będzie!”.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ZŁOTORYI  
zaprasza

**MAŁGORZATA STAROSTA**  
"Wokół komedii kryminalnych"

spotkanie autorskie  
25.11.2022 r. (piątek)  
godz. 17:00

WSTĘP  
WOLNY

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.208.2022 z dnia 7 listopada 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

### OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Złotoryi I Wydziale Cywilnym toczy się pod sygn. akt I Ns 499/22 postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Jacku Bartoszu Kozickim, synu Ryszarda i Janiny, urodzonym 1.05.1989 r. w miejscowości Złotoryja, zmarłym 30.09.2021 r.-1.10.2021r. w Eschweiler, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu była miejscowość Złotoryja. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego spadkodawcy, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się (wskazali miejsce zamieszkania) i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

### PROTEZOWNIA

technik dentystyczny  
Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,  
606 744 898.

### FOTOGRAFIA CYFROWA

Roman Szpala

Złotoryja, ul. J. Słowackiego 5

tel. 504 018 336

szpalaroman@gmail.com

- ☐ Zdjęcia do dokumentów (kolorowe i czarno-białe)
- ☐ Odbitki z wszelkich nośników cyfrowych (płyta CD, kart pamięci, itp.)
- ☐ Zdjęcia z filmów amatorskich
- ☐ Retusz i reprodukcja starych fotografii
- ☐ Filmy, ramki, albumy, baterie.

### GABINET NEUROLOGICZNY

Andrzej Maciejak  
specjalista neurolog

- badania USG – Duplex doppler naczyń (tętnicznych, żylnych)
- Złotoryja, ul. Śląska 12,  
tel. 76 878 10 30, 602 174 473

Rejestracja telefoniczna.

### Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog

**Anna Sobieszek**

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,  
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty: tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy i porady
- ✓ ekspresowa naprawa protez

Tel. 76 878 14 74

### GABINET

KARDIOLOGICZNY

lek. med. Urszula Maciejak,  
kardiolog MCZ Lubin

Złotoryja, ul. Śląska 12,  
tel. 604 160 836

USG serca, Holter-EKG.

Rejestracja telefoniczna.

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.194.2022 z dnia 27 października 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę warunków zagospodarowania posiadanych nieruchomości. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryi nr 0050.197.2022 z dnia 3 listopada 2022 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

### OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ZŁOTORYJA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic Cmentarnej i Legnickiej w Złotoryi

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 503, ze zm.) i art. 30, 39 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 1029, ze zm.) oraz w związku z uchwałą nr 0007.XXXVIII.339.2022 z dnia 20 stycznia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulic Cmentarnej i Legnickiej w Złotoryi, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu wyżej wymienionego projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony do publicznego wglądu w dniach od **1 grudnia 2022 r. do 28 grudnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja, pokój nr 10, w godzinach pracy Urzędu.

Przedmiotowy projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie również na stronie: [www.zlotoryja.pl](http://www.zlotoryja.pl) w zakładce Urząd Miejski/Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego/Projekty.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **28 grudnia 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja w sali nr 11, o godz. 11<sup>00</sup>.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Złotoryja, pl. Orłąt Lwowskich 1, 59-500 Złotoryja z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, z oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **13 stycznia 2022 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej zgodnie z przepisami art. 18 ust. 3 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Złotoryja.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

Gabinet  
angiologiczno-diabetologiczny

dr n. med.

**Małgorzata Gacka**

specjalista  
chorób wewnętrznych, angiologii,  
diabetologii

Złotoryja, ul. Sienkiewicza 2

Rejestracja telefoniczna:  
76 7491701

### OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w **I nieograniczonym przetargu ustnym** dotyczącym najmu lokalu użytkowego na czas nieokreślony.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy znajdujący się w Złotoryi przy **ul. Szkolnej 8a/1, obręb 3, nr działki 1045, pow. użytkowa 49,14 m<sup>2</sup>, cena wywoławcza – 49,14 zł/m<sup>2</sup> (tj. 1,00 zł/m<sup>2</sup>), wadium – 9,80 zł.**

Wylicytowana kwota stanowi czynsz miesięczny netto. Do wylicytowanej kwoty doliczany jest podatek VAT w wysokości 23%. Przetarg odbędzie się dnia 15 grudnia 2022 r. o godz. 10<sup>00</sup> w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1 w sali nr 11.

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego na nr konta **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** do dnia 12 grudnia 2022 r. (decydująca jest data zaksięgowania wpłaty na koncie, aby możliwe było stwierdzenie przez komisję przetargową najpóźniej 3 dni przed przetargiem, że dokonano wpłaty). W tytule przelewu należy podać adres ww. lokalu użytkowego.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi (pok.7) lub pod nr. tel. 76 877 91 65.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.



Gazeta Złotoryjska – tygodnik

samorządu terytorialnego ziemi

złotoryjskiej

Redakcja: **redaktor naczelny** – Piotr

Maas, **reporter** – Michał Sędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja,

ul. Basztowa 15, woj. dolnośląskie,

sekretariat: tel./fax 76 878 35 65, księ-

gowość: 76 878 34 28. [www.gazeta.zlotoryja.pl](http://www.gazeta.zlotoryja.pl),

e-mail: [gazeta@zlotoryja.pl](mailto:gazeta@zlotoryja.pl)

Redakcja nie zwraca materiałów nie-

zamówionych, zastrzega sobie prawo

skracania i redagowania nadesłanych

komunikatów, apeli, wystąpień,

oświadczeń, listów itp. Materiały do

druku przyjmujemy do piątku przed wy-

daniem numeru. Za treść ogłoszeń, reklam

oraz tekstów sponsorowanych redakcja

nie odpowiada. Teksty sponsorowane

oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury,

59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76

878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od

poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.

**Skład:** Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.

**Druk:** Polska Press Sp. z o.o., Oddział

Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.

**Nakład:** 800 egz. **Kolportaż własny.**

**Gazeta jest członkiem Polskiego Sto-**

**warzyszenia Prasy Lokalnej.**

**DZIWNY ŚWIAT**

Szykujecie się na wyprawę poza przestrzeń i czas! Oryginalny, pełny akcji film przygodowy Walt Disney Animation Studios to historia niezwyklej podróży Cladów – legendarnej rodziny odkrywców. W składzie tej nietuzinkowej drużyny znajdziemy niesfornego żelkowatego stwora, trójnogiego psa i całą menażerię dziwacznych istot, które wraz z Cladami przemierzają nieznany i zdradliwy ląd pełen niebezpiecznych tajemnic.

**Gatunek:** animacja/przygodowy. **Produkcja:** USA.

**Premiera:** 25 listopada. **Czas trwania:** 102 min.

**Reżyseria:** Don Hall.

**Dni seansów:** 25-29.11 i 2-6.12.

**ŚWIĘTA INACZEJ**

Ewa jest perfekcyjną panią domu. Do świąt szykuje się już od wakacji i nie przyjmuje do wiadomości, że coś może pójść nie tak. Nic więc dziwnego, że gdy w przeddzień Wigilii odkrywa, że jej małżeństwo jest bajką, w którą wierzy już tylko ona, poukładany lśniący świat wali jej się na głowę. Trafiona w serce z dużego kalibru, Ewa po raz pierwszy w życiu postanawia zrobić coś naprawdę lepszego pociągu w nieznanym. Tropem zaginionej matki ruszają jej dzieci: nastoletni Dorian, który w swoim liceum czuje się jakby urwał się z choinki, i jego starsza siostra Emma, której związek właśnie eksplodował jak skład sylwestrowych fajerwerków. Przedzierają się przez zaatakowany śnieżycą kraj, by odkryć zaskakującą prawdę, że święta warto spędzić zupełnie inaczej...

**Gatunek:** komedia romantyczna.

**Reżyseria:** Patryk Yoka. **Produkcji:** Polska.

**Premiera:** 25 listopada. **Czas trwania:** 113 min.

**Dni seansów:** 25-29.11 i 2-6.12.

**UWOLNIĆ POLY**

Dziesięcioletnia Cecile wraz z mamą powraca po latach do rodzinnego miasteczka. Dziewczynka czuje się tu obco. Nic dziwnego, że z radością przyjmuje wiadomość o pojawieniu się w okolicy objazdowego cyrku. Cecile jest zachwycona prezentowanymi przez artystów sztuczkami, a cyrkowe zwierzęta kradną jej serce. Szczególną sympatią dziewczynka obdarza Poly – uroczego kuczka o niesamowitych zdolnościach. Wkrótce okazuje się, że gburowaty właściciel cyrku bardzo źle traktuje swoje zwierzęta, a szczególnie biednego Poly. Cecile układa więc brawurowy plan ratunkowy...

**Gatunek:** przygodowy/familijny. **Reżyseria:** Nicolas Vanier.

**Produkcja:** Francja/Belgia. **Premiera:** 2 grudnia.

**Czas trwania:** 103 min. **Dni seansów:** 9-13.12 i 16-20.12.

**PRZYTUŁ MNIE. POSZUKIWACZE MIODU**

To historia dorastającego Misia, który w dniu swoich urodzin chce przeżyć pierwszą w życiu przygodę i wyruszyć do legendarnej Złotej Krainy. Pomysł ten nie spotyka się z aprobatą lubiącego jaskinię pielesze oraz długie, spokojne drzemki Tatusia. Na widzów animacji czeka też nie lada gratka oraz niespodzianka – seansom towarzyszyć będzie pokaz świątecznego epizodu serialu! To pierwsza od lat polska animacja dla całej rodziny. Film oparty na bestsellerowej książce Przemysława Wechterowicza i Emilii Dziubak.

**Gatunek:** animacja. **Reżyseria:** Anna Błaszczuk.

**Produkcji:** Polska 2022.

**Premiera:** 18 listopada.

**Czas trwania:** 74 min. **Dni seansów:** 25-29.11.

**BELLA I SEBASTIAN. NOWE POKOLENIE**

Wielki powrót familijnej serii o przyjaźni psa i dziecka – Belli i Sebastiana. Dziesięcioletni chłopiec niechętnie spędza wakacje w górach u babci i cioci. Jego głównym obowiązkiem jest pomoc w owczarni, ale takie zadanie mało ekscytuje chłopca wychowanego w dużym mieście. Kiedy jednak poznaje suczkę Bellę, wielkiego, puchatego psa pasterskiego, postanawia uratować ją z rąk podłego właściciela. Sebastian jest gotów zrobić wszystko, aby ochronić swoją psią przyjaciółkę, dzięki czemu przeżyje najbardziej szalone lato w swoim życiu.

**Gatunek:** familijny/przygodowy.

**Reżyseria:** Pierre Coré.

**Produkcji:** Francja.

**Premiera:** 18 listopada.

**Czas trwania:** 96 min.

**Dni seansów:** 25-29.11.

**MENU**

Pewna młoda para przybywa na przybrzeżną wyspę, gdzie odwiedza ekskluzywną restaurację. Szef tamtejszej kuchni przygotował wystawne menu z kilkoma szokującymi niespodziankami...

**Gatunek:** czarna komedia.

**Reżyseria:** Mark Mylod. **Produkcji:** USA 2022.

**Premiera:** 18 listopada.

**Czas trwania:** 107 min.

**Dni seansów:** 25-29.11.

**CHRZCINY**

Grudzień, 1981 r. Marianna, gorliwa katoliczka, postanawia wykorzystać rodzinną uroczystość – chrzciny najmłodszego wnuka – do pojednania swoich skłóconych od lat dzieci.

Nieoczekiwanie przeszkodzi jej w tym generał Jaruzelski, który ogłasza tego dnia stan wojenny. Chcąc doprowadzić rodzinne pojednanie do końca, Marianna postanawia ukryć przed dziećmi prawdę o sytuacji w kraju. To małe z pozoru kłamstwo uruchomi lawinę nieoczekiwanych zdarzeń, którą trudno będzie zatrzymać.

**Gatunek:** komedia obyczajowa.

**Reżyseria:** Jakub Skoczeń.

**Produkcji:** Polska.

**Premiera:** 18 listopada.

**Czas trwania:** 90 min.

**Dni seansów:** 25-29.11.

**ŚUBUK**

Rok 1989. Młoda dziewczyna Maryśka zachodzi w ciążę ze starszym od niej milicjantem Darkiem. Mężczyzna nie chce dziecka i zmusza kobietę do aborcji. Mimo kiepskiej sytuacji materialnej i ambitnych planów życiowych Maryśka decyduje się urodzić, a Darek usuwa się z jej życia. Wkrótce potem na świat przychodzi jej syn. Bardzo szybko okazuje się, że chłopiec mocno różni się od rówieśników: jest dziwnie wycofany, zamknięty w sobie, a jedyne wypowiedziane przez niego słowo to „śubuk”. Mijają kolejne lata, syn Maryśki zostaje wyrzucony z przedszkola, a po jakimś czasie pojawia się diagnoza lekarzy: chłopiec ma autyzm. Maryśka początkowo nie wie, jak odnaleźć się w tej sytuacji, a w Polsce lat 90. nikt nie rozumie tego zaburzenia.

**Gatunek:** dramat. **Reżyseria:** Jacek Luskiński.

**Produkcja:** Polska 2022. **Premiera:** 2 grudnia.

**Czas trwania:** 107 min.

**Dni seansów:** 2-6.12 i 9-13.12.

**SERCE DĘBU**

Od ponad dwustu dziesięciu lat w środku lasu rośnie majestatyczny dąb, który daje schronienie jego licznym mieszkańcom. Poczujcie, jak bije „Serce dębu”. Ten widowiskowy film ma niezwykłą, godną wszystkich filmowych nagród obsadę: wiewiórki, ryjkowce, sójki, mrówki, myszy polne... Cały ten mały, tętniący życiem, brzęczący i cudowny wszechświat zależy od owego dostojnego drzewa, czerpiąc od niego pożywienie i schronienie, od korzeni aż po gałęzie. Poznajcie wpadających z wizytą przyjaciół, zbłąkanych wędrowców, czułych kochanków, złych sąsiadów oraz bezwzględne drapieżniki. Zanurzcie się wszystkimi zmysłami w ten cudowny mikrokosmos.

**Gatunek:** dokument przyrodniczy.

**Reżyseria:** Laurent Charbonnier, Michel Seydoux.

**Produkcja:** Francja 2022. **Premiera:** 7 października.

**Czas trwania:** 80 min. **Dni seansów:** 9-11.12.



*Repertuar może ulec zmianie.*